Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 29 Stycznia 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr 23 (1665)

Podział terytorjalny państwa z punktu widzenia interesów gospodarczych.

W jednym ze swoich ostatnich artykułów wstępnych na łamach „Kurjera Wileńskiego“ p. Testis omawia sprawę podziału terytorjalnego państwa.

Wypowiadając się w sposób zdecydowany za koncepcją podziału terytorjalnego państwa na duże prowincje, stanowiące odrębne jednostki w sensie regjonalnym i obdarzone szerokim samorządem, p. Testis podkreśla, że wymaga to poprzedniego osiągnięcia przez wchodzące w rachubę terytorjum pewnego poziomu gospodarczego, umożliwiającego zaspakajanie pewnych własnych potrzeb własnemi środkami. W przeciwnym bowiem razie gospodarka takich prowincyj oparta byłaby na niezdrowych podstawach, t. zn. na zależnosci finansowej w sprawach pozostawionych ich kompetencji od skarbu państwa.

W tym celu potrzebne jest: 1) podniesienie gospodarcze terenów wchodnich, jako najbardziej zacofanych i zaniedbanych, 2) przeciwdziałanie atrofji miast, stanowiących naturalny ośrodek przyszłego regjonu-prowincji i 3) rozbudowywanie sieci komunikacyjnej w sposób ułatwiający naturalne ciążenie całego regjonu do swego centrum.

W ten sposób wyłania się sprawa regjonalizmu gospodarczego, ścislej mówiąc regjonalizmu finansowego, stosowanego w szerokiej mierze w państwach zachodnich. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że przy dzisiejszym ustroju władze centralne zbyt są zajęte zagadnieniami ogólnej polityki państwa, aby należytą uwagę poświęcić sprawom regjonalnych anomanij. Nie przestają one jednak być w Polsce bardzo aktualnemi. Co więcej ich aktualność staje się z roku na rok poważniejszą, zwłaszcza, gdy zwrócimy uwagę na zależność wysokości kosztów administracyjnych od rozdrobnienia podziału administracyjnego poszczególnych dzielnic.

Stwierdza to zresztą również p. Testis, podkreślając, że dotychczasowa polityka administracyjna i gospodarcza popiera — być może nieświadomie koncentrację wszystkich interesów w stolicy państwa, które wskutek tego staje się podobne do organizmu o wielkim otłuszczonym brzuchu i słabych niedorozwiniętych członkach. Organizm taki jednak nie może żyć i rozwijać się prawidłowo, zwłaszcza jeżeli jest stale zagrożony z zewnątrz przez inne organizmy, posiadające tendencje agresywne.

Ponadto należy przyjąć pod uwagę, że różnorodność warunków gospodarczych wywołuje częstokroć sprzeczność interesów poszczególnych ziem i dzielnic, a nawet jednakowych grup ekonomicznych w różnych częściach państwa.

Naogół przy dokładnych badaniach zjawisk życia gospodarczego nie można operować państwem, jako całością, lecz należy je ściśle różniczkować.

Z konkretnym projektem w tej dziedzinie występuje d-r Faustyn Rasiński w niezwykle ciekawej swej pracy, wydanej nakładem Głównego Urzędu Statystycznego, a zatytułowanej „Czynne i bierne okręgi finansowe w Polsce“. Projekt jego oparty jest na zasadzie, że około wielkich skupień ludności i ognisk życia gospodarczego gromadzić należy większe obszary administracyjne i naodwrót.

Jeśli chodzi o dotychczasowe anomalje skarbowości prowincjonalnej, to są one niewątpliwie skutkiem błędnej w Polsce organizacji administracyjnej, domagającej się reformy. Wzmocnienie elementu społecznego w tej administracji winno być drugim niemniej ważnym postulatem oczekujących nas reform. Pozatem gruntowna reforma i unifikacja istniejących jeszcze w poszczególnych dzielnicach systemów podatkowych; potrzeba jej opracowania uznaną została już przez wszystkie czynniki państwowe i społeczne.

Jak daleko iść powinnaby decentralizacja administracji państwowej i jej skarbowości?

Zdaniem d-ra Rasińskiego centrum państwa ma dość udręki z obroną narodową, długiem publicznym, ze swojemi resortami naczelnemi, sądownictwem i więziennictwem, rentami inwalidzkiemi i emerytalnemi, ochroną pogranicza, wreszcie z robotami publicznemi szerszego zakroju, jak budowy portów morskich, odwodnienie Polesia, budowa dróg żelaznych i wodnych ogólnopaństwowego znaczenia. Pozostałe potrzeby mogłyby z większym dla kraju pożytkiem być zaspakajane przez organy autonomiczne. A więc całe szkolnictwo, opieka społeczna, miejscowe drogi i meljoracje, opieka nad rolnictwem i przemysłem. Odpowiednio musiałby nastąpić i podział źródeł opodatkowania.

Centrum, rezerwując sobie podatki przemysłowe i dochodowe, t.j. te, które najwięcej nadają się do teoretycznego przerzucania na odbiorców, może być jednocześnie ich regulatorem, asygnując z tego źródła zasiłki dla terenów niedość pod względem gospodarczym zaawansowanych. Odpowiada to sumom dwu i jednego miljarda złotych w skali dzisiejszego budżetu trzechmiljardowego, Tylko bowiem tężyzna gospodarcza jednostek stanowi o potędze mocarstwowej państwa i jego stanowisku na arenie międzynarodowej.

Z tego założenia wychodząc, dr. Rasiński wypowiada opinję, że samodzielność obszarów autonomicznych stanie się dobrą szkołą dla miejscowych talentów administracyjnych, którą w przyszłości zasilać będzie wszystkie placówki władz centralnych, zarówno jak i oba ciała prawodawcze.

Wreszcie autor powyższego projektu proponuje ujęcie działalności naszych ministerstw w następujący szemat: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podzielić na tytuły: cywilnego zarządu politycznego, służby zdrowia, policji i ochrony pogranicza; Ministerstwo Skarbu—zarząd skarbowy, ogólna akcja skarbowa z zachowaniem wprowadzonych niedawno tytułów emerytur, rent i długu państwa; Ministerstwo Sprawiedliwości—administracja, sądownictwo i więziennictwo; Ministerstwo Robót Publicznych — administracja, utrzymanie, czyli remont, budowa i odbudowa. Koniecznem jest też przeniesienie Ministerstwa Komunikacji oraz Poczty i Telegrafu do budżetu właściwych przedsiębiorstw.

Dalszym postulatem byłoby łączenie wszystkich nowych budowli w jednym resorcie robót publicznych, nie wyłączając budowli Ministerstwa Spraw Wojskowych cywilnego charakteru. Wreszcie szkolnictwo we wszystkich resortach należałoby wyodrębniać w samodzielne tytuły.

Uwagi d-ra Rasińskiego, natury ogólnej, są niezwykle cenne, ale tem niemniej niewystarczające. Najbardziej nas bowiem interesuje kwestja ścisłego podziału terytorjalnego państwa ze stanowiska gospodarczego.

Sprawie tej, stanowiącej przedmiot żmudnych badań wybitnych znawców w tej dziedzinie: pp. Jana Piekałkiewicza i Stanisława Zdzisława Rutkowskiego, którzy pierwsi zajęli się przeprowadzeniem podziału Polski na okręgi gospodarcze z uwzględnieniem naturalnych i historycznych warunków Ziem Wschodnich, poświęcimy następny artykuł.

M. G.

Bieżące konferencje premjera

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W dniu wczorajszym p. premjer Bartel konferował kolejno z min. reform rolnych Staniewiczem, spraw wewnętrznych Józewskim i komunikacji Kühnem.

Obrady Rady naprawy ustroju rolnego. Min. Staniewicz wygłosi przemówienie programowe.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dnia 5 lutego odbędzie się w Państwowym Banku Rolnym dalszy ciąg obrad głównej Rady naprawy ustroju rolnego. Porządek dzienny przewiduje dyskusję nad sprawozdaniem Min. Reform Rolnych, wygłoszonem na poprzedniem posiedzeniu Rady oraz przemówienie p. min. Staniewicza na temat programu działalności ministerstwa.

Nowy minister rolnictwa u Marszałka Piłsudskiego.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Wczoraj wieczorem Marszałek Piłsudski przyjął po raz pierwszy min. rolnictwa p. Janta Połczyńskiego, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Delegacja Izby przem.-handlowej wileńskiej u ministra rolnictwa.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Min. rolnictwa p. Janta Połczyński przyjął w dniu wczorajszym delegację Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie z prezesem Izby p. Rucińskim na czele.

Posiedzenie zarządu funduszu Kultury.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj po poł. odbyło się na Zamku pod przewodnictwem P. Prezydenta Rzplitej posiedzienie zarządu funduszu Kultury Narodowej, któremu przewodniczy, jak wiadomo, Pan Prezydent Rzplitej. W posiedzeniu tem wzięli udział p. premjer Bartel, min. skarbu p. Matuszewski, min. oświaty p. Czerwiński, oraz min. spraw zagranicznych p. Zaleski.

Międzynarodowy ruch handlowy na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

W ciągu ostatniej dekady na terenie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej przewieziono do Łotwy przez stację Turmonty 25 wagonów węgla, 15 maszyn, 10 manufaktury, 2 wagony cyny i 3 żelaza.

W tym samym czasie z Łotwy do Polski przewieziono 6 wagonów ryb; 7—kaloszy; 3 wagony wyrobów gumowych i 10 wagonów różnych towarów.

Przez stacje graniczne Olechnowicze i Stołpce przewieziono do Rosji 20 wagonów węgla, 10—maszyn rolniczych; 20 wagonów manufaktury; 10 cyny i 15 wagonów innych towarów.

Do Polski z Rosji przewieziono 10 wagonów futer i skór, 10—kaloszy; 12 wagonów wyrobów gumowych.

Do Prus przez stacje Raczki przetransportowano 20 wagonów węgla, zakupionego dla Litwy przez kupców kłajpedzkich; 15 wagonów drzewa i 10 wagonów rogacizny.

Miss Polonia na rok 1930.

Miss Polonją na rok 1930 w konkursie urządzonym przez czerwoną prasę wybrana została p. Zofja Batycka.

P. Batycka, córka znanego i popularnego adwokata lwowskiego jest artystką filmową, przyczem dzięki filmom „Pokolenie Marka Świdy“ i „Szlakiem hańby“ w których kreowała główne role wybiła się na czoło polskich aktorek filmowych.

Socjaliści francusy przeciw współpracy z obecnym rządem.

PARYŻ. (Ate). 28.I. Kongres socjalistów odrzucił większością 7066 przeciwko 1507 głosów wniosek w sprawie udziału stronnictwa w rządzie. Uchwała stwierdza, iż stronnictwo socjalistyczne gotowe jest wziąć odpowiedzialność za rządy na własną rękę lub podzielić się tą odpowiedzialnością w rządzie o większości socjalistycznej ale tylko w celu przeprowadzenia programu socjalistycznego. Udział socjalistów w koalicji rządowej oparty na innych zasadach może odbyć się tylko w wyjątkowych wypadkach, o których decyduje naczelna rada partji albo też kongres delegatów większością $^2/_3$ głosów.

Konferencja Marszałka Piłsudskiego z ministrem Zaleskim.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W dniu wczorajszym w południe minister spraw zagranicznych August Zaleski został przyjęty na dłuższej konferencji przez Marszałka Piłsudskiego. W kołach politycznych uważają, że konferencja ta stoi w związku z uchwałą komisji budżetowej, zmniejszającą o 3 milj. fundusz dyspozycyjny i propagandowy Minist. Spraw Zagranicznych.

P. min. Zaleski jak wiadomo ma w nadchodzący piątek wygłosić na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu exposé o polityce rządu polskiego na terenie międzynarodowym.

Sprawa importu do Niemiec polskiego żyta.

BERLIN. 28.I. (Pat). Agencja Wolffa donosi, że minister wyżywienia Dietrich udzielił dziś swej zgody na zawarcie umowy wstępnej polsko-niemieckiej w sprawie eksportu żyta. Na dzisiaj zapowiedziany jest przyjazd negocjatora polskiego, który upoważniony jest do ewentualnej ratyfikacji umowy polsko-niemieckiej. Przy tej sposobności kontynuowane będą również rokowania w sprawie osiągnięcia porozumienia na przeciąg bieżącego roku gospodarczego.

BERLIN. 28.I. (Pat). Między Państwowym Bankiem Rolnym a niemieckiem Getreide Industrie und Kommission Aktiongesellschaft zawarta została przed kilku dniami umowa w sprawie jednolitego traktowania rynków zagranicznych dla zbytu żyta do dnia 10 lutego 1930 roku. Konieczne dla tego zarządzenia administracyjne ze strony rządu polskiego i niemieckiego zostały w dniu wczorajszym ustalone w wymienionych między obu rządami notach. To tymczasowe krótkoterminowe porozumienie ma na celu zyskanie czasu dla ostatecznego uregulowania współpracy między obu krajami przy wywozie żyta. Rokowania toczą się więc dalej i istnieje nadzieja, że uda się osiągnąć ostateczne porozumienie do dn. 10.II.

Niezadowolenie nacjonalistów niemieckich z umowy warszawskiej.

BERLIN. 28.I. (Pat). Biuro Wolffa ogłasza dziś komunikat następujący: Ogłaszany przez różne agencje telegraficzne tekst polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej i aneksów do tej umowy, jak również innych umów, zawartych w ramach układów haskich, nie zawierają jeszcze dostatecznie ustalonego brzmienia. Tekst autentyczny nie został jeszcze przedłożony i będzie mógł być ogłoszony dopiero w dniach najbliższych.

BERLIN. 28.I. (Pat). „Deutsche Allg. Ztg.“ zwraca uwagę, że wczorajszy komunikat biura Wolffa, podkreślający fragmentaryczny charakter ogłoszonego przez „Telegraphen Union“ tekstu umowy warszawskiej z dn. 31 października 1929 roku, nie zaprzecza jednakże autentyczności tego tekstu. Tekst umowy—oświadcza dziennik—potwierdza najgorsze oczekiwania ze strony Niemiec. Dotyczy to przedewszystkiem art 6 umowy, w myśl którego umowa wraz z protokółem dodatkowym ratyfikowana i wprowadzona ma być w życie równocześnie z planem Younga. Na konferencji haskiej — podkreśla dziennik — niemieckie czynniki oficjalne zaprzeczały, jakoby pomiędzy planem Younga a umową z Polską istniał jakikolwiek związek prawny. Obecnie jednak okazuje się, że związek ten w znaczeniu prawniczem i politycznem istnieje. „Der Tag“ pisze: Dalszy krok na drodze do konsilidacji państwa polskiego—oto główne znaczenie i istotny charakter umowy warszawskiej. Spodziewać się należy tylko, że umowa nie wejdzie w życie.

Przed wizytą Prezydenta Estonji.

Przyjazd dziennikarzy estońskich.

RYGA, 28 I. (Pat). Z Tallina donoszą, że w związku z zapowiedzianą wizytą naczelnika państwa estońskiego Strandmana w Warszawie wyjechać ma do Polski, prawdopodobnie już 4 lutego, przed wyjazdem Strandmana, 10 dziennikarzy estońskich, przedstawicieli największych dzienników tamtejszych.

Niezwykła sprawa prasowa.

Uczniowie gimnazjalni przed sądem.

Warszawski Komitet Pomocy Polakom na Litwie komunikuje: Z początkiem r. b. szkolnego grupa uczniów gimnazjum polskiego w Poniewieżu za zezwoleniem swych władz szkolnych, a więc zgodnie z istniejącemi w Litwie przepisami w tej sprawie, zaczęła wydawać pisemko szkolne p. t. „Świt“. Prokuratura litewska jednak uznała wydawanie polskiego pisemka szkolnego za rzecz karygodną; pismo już w listopadzie zostało zamknięte, sprawę zaś skierowano na drogę sądową. Sąd pokoju w Poniewieżu, przed którym w ubiegłym tygodniu rozegrał się właśnie finał tej osobliwej, a charakterystycznej dla nastawienia władz litewskich wobec wszelkich, najdrobniejszych nawet przejawów życia polskiego, „sprawy prasowej“, uznał „podsądnych“ redaktorów — dwóch uczni klasy 8 ej za winnych rozpowszechniania nielegalnych wydawnictw i skazał każdego na grzywnę po 25 litów (2,5 dolara).

Epilog głośnego procesu.

Sąd wydał wyrok uniewinniający Litwinowa.

PARYŻ. 28.I. (Pat). Wyrok uniewinniający, który zapadł dziś w nocy w toczącej się od tygodnia przed sądem przysięgłych sprawie Litwinowa, został powitany przez prasę poranną jako znamienny wyraz nastrojów szerokich warstw ludności francuskiej, zdających sobie doskonale sprawę z prawdziwego oblicza bolszewików. Wobec odrzucenia przez sąd karny oskarżenia o sfałszowanie weksli, które wystawione zostały na sumę przeszło 200 tys. funtów sterlingów, będą one obecnie stanowiły przedmiot nowego procesu, który toczyć się będzie przed paryskim sądem handlowym.

WIADOMOSCI z KOWNA

NOMINACJA NA STANOWISKO DYREKT. TEATRU NARODOWEGO.

Wbrew krążącym pogłoskom o mianowaniu na stanowisko dyr. teatru narodowego Woldemarasa, nominację na to stanowisko otrzymał Andrzej Oleka-Żyliński, dotychczasowy główny reżyser tego teatru. Oleka-Żyliński przybył do Kowna w zeszłym roku z Moskwy, gdzie był artystą jednego ze studjów teatru artystycznego. W kołach artystycznych nowy dyrektor cieszy się wielkiem uznaniem za doskonałe wystawienie kilku sztuk, wielką erudycję i inteligencję. W dziejach litewskiego teatru narodowego nominacja Oleki-Żylińskiego jest pierwszym wypadkiem, kiedy kierownictwo teatru dostało się w ręce osoby zawodowo związanej ściśle z teatrem.

Komitet Pomocy Polakom na Litwie.

W tych dniach odbyło się w Warszawie pierwsze zebranie wydziału wykonawczego nowopowstałego Komitetu Pomocy Polakom na Litwie. Na zebraniu tem ustalono ostatecznie strukturę orgainzacyjną komitetu, opracowano program pracy, załatwiono kilka spraw bieżących i ukonstytuowano się. Program pracy przewiduje na najbliższą przyszłość wydanie odezwy, którą podpiszą wybitni przestrukturę organizacyjną komitetu, oraz tworzenie na przestrzeni całego kraju, a nawet w ośrodkach polskich zagranicą, oddziałów komitetu. Najpierw przewiduje się powstanie oddziału w Warszawie, Wilnie, Krakowie Lwowie i Poznaniu. Wydział wykonawczy ukonstytuował się następująco: Przew. poseł Kazimierz Okulicz, wiceprzewodniczący dyr. Stefan Szwedowski, sekr. Jerzy Różycki, członkowie — dyr. Stanisław Paprocki i red. Janusz Ostrowski z Wilna.

Związek Eksporterów Zboża Ziem Półn.-Wschodnich.

W dniu 27 b. m. powstał w Wilnie Związek Eksporterów Zboża ziem Północno-Wschodnich z siedzibą tymczasową przy ulicy Zawalnej 9 (lokal Wil. Spółdz. Syndykatu Roln.) mający za zadanie regulowanie eksportu zboża z naszych ziem na Łotwę. Związek w pierwszym rzędzie przystępuje do podziału zaświadczeń wywozowych. W tym celu związek zwraca się do eksporterów zboża trzech województw: Wileńskiego, Nowogródzkiego i Białostockiego z prośbą o niezwłoczne (do 3 lutego) nadsyłanie swych oświadczeń — ile ma do wywiezienia na mc. luty żyta w gatunku eksportowym, o wadze hol. nie niżej 118 ff.

Prawo eksportu mogą posiadać ci, którzy mają patent przemysłowy II kat., przedstawią zaświadczenie urzędu skarbowego o prowadzeniu ksiąg handlowych, przyślą wyciąg z rejestru handlowego oraz zaświadczenie Izby Przemysłowo-Handlowej co do kwalifikacyj fachowych i dotychczasowej działalności eksportowej.

Z obrad sejmu pruskiego.

BERLIN. 28. I. (Pat). W czasie dzisiejszych obrad sejmu pruskiego nad budżetem domen państwowych, poseł niemiecko-narodowy Becker zgłosił wniosek, aby rząd nie rezygnował na rzecz Polski z roszczeń wynikających z odstąpienia Polsce b. majątków państwowych, jak to przewiduje umowa warszawska. Mówca twierdził, że roszczenia te wynoszą 2 i pół miljarda złotych i że rząd niemiecki zamierza Polsce podarować tę sumę, nie zasięgając opinji parlamentu.

W dalszym ciągu obrad sejm pruski przyjął szereg wniosków komisji głównej, a między innemi wniosek, domagający się obrony górnictwa pruskiego przy zawieraniu traktatu handlowego z Polską i ograniczenia polskiego kontyngentu węgla do wysokości, zapewniającej śląskim zagłębiom węgla możność istnienia.

Spisek na życie prezydenta Meksyku.

NOWY JORK, 28.I. (Pat). Naczelnik policji w Meksyku donosi o wykryciu w ubiegłym tygodniu spisku, który dążył do zamordowania prezydenta Ortiz Rubio, wysadzenia w powietrze głównych budynków stolicy i objęcia władzy przez spiskowców. Wykrycie spisku doprowadziło do aresztowania 19 osób, w tej liczbie kilku kobiet. Krążą pogłoski, że inicjatorem spisku był pobity przy wyborach kandydat na prezydenta Vasconcalos.

Pierwszy dar Forda.

NOWY JORK, 28.I. (Pat). Niemałe zdziwienie wywołała ogłoszona w prasie wiadomość o darze Forda, wynoszącym miljon dolarów, na szkołę dla dzieci górali w stanie Georgia. Ford dotychczas nie wsławił się nigdy żadnym większym pieniężnym datkiem na cele publiczne.

Blaski i cienie konferencji londyńskiej.

Potrzeba jest matką wynalazków, a redukcje zbrojeń nigdyby nie doszły do skutku, gdyby nie groźny nakaz „kieszeni". Ten to nakaz przyczynił się głównie do zwołania w Londynie konferencji morskiej. Obliczono, że już po uchwałach waszyngtońskich, ograniczających morskie zbrojenia, reprezentowane obecnie na konferencji mocarstwa wydają 500 funtów szterlingów (ok. 22 tys. zł.) na minutę na budowę nowych jednostek morskich. Stanowi to 30 tysięcy funtów (ok. 1.320.000 złotych) na godzinę, lub 720 tys. funtów (31 milj. zł.) na dobę. Astronomiczne te liczby wystarczyłyby w zupełności na wyżywienie całej armji bezrobotnych i głodnych pięciu państw, biorących udział w obradach. Gdyby o takież kwoty zmniejszono ciężar podatkowy obywateli tych państw, jakże inaczej kształtowałyby się stosunki w przechodzących okres chronicznego kryzysu przemyśle i handlu! Redukcja zbrojeń przestaje więc być pium desiderium niepoprawnych pacyfistów, lecz stała się nakazem chwili.

Najpoważniej przedstawia się ta sprawa w Anglji. Konferencja waszyngtońska w r. 1921 ustaliła następujące maksymalne liczby wielkich jednostek bojowych (włączając dreadnoughty): Wielka Brytanja — 20, Stany Zjednoczone — 18, Japonja — 10, Francja i Włochy — po 5. Od przyszłego roku państwom tym przysługuje prawo zmiany starych okrętów na nowe. Dla Anglji, Ameryki Północnej i Japonji budowa nowych 38 okrętów oznacza wydatkowanie 280 milj. funtów szterlingów. Takiego wydatku nie wytrzyma żaden budżet. To też żądania delegacji brytyjskiej polegają na tem, aby od r. 1931 do 1936 zabronić budowania nowych statków na miejsce starych. W następstwie zaś, już jako malum necessarium: ustalić maximum pojemności na 25 tys. tonn. najwyższy stopień uzbrojenia — 12 lub 14 calowe działa; ogólny tonaż jednostek bojowych wszelkich rodzajów ograniczyć do 330 tys. tonn (dla Anglji i Ameryki). Ze względu zaś na to, że konferencja waszyngtońska nie ograniczyła liczby lekkich krążowników, ustalając jeno maximum dla pojedyńczych jednostek na 10 tys. tonn (armaty 8-calowe) delegacja brytyjska żądać będzie zredukowania liczby krążowników do 15 (każdy po 10 tys. tonn najwyżej). W zasadzie zgadza się z tą propozycją i delegacja amerykańska, proponując podwyższenie ilości krążowników do 20. W tych warunkach Japończycy żądają dla siebie, z uwzględnieniem ustalonego przed 9 laty stosunku, 240 tys. tonn ogółem dla ciężkiej marynarki, w szczególności zaś 12 krążowników po 10 tys. tonn każdy. Co się zaś tyczy łodzi podwodnych, to Wielka Brytanja i Stany Zjednoczone jednomyślne są co do zupełnego zniszczenia floty podwodnej. Widzimy więc, że osią obrad konferencji będą krążowniki, albowiem delegacja pięciu państw morskich nie mogła dotąd nietyle wyrzec się tych lekkich „korsarzy wojennych", ile „psychologji krążowników", jak to dosadnie określił amerykański delegat Price Bell.

Kontrowersje francusko - włoskie stanowić będą poważną przeszkodę na drodze do porozumienia. Włochy są w swych żądaniach bardzo „skromne": żądają tylko parytetu z Francją. Jeśli się jednak zważy, że flota ich bynajmniej nie dorównywa francuskiej, a więc miast rozbrojenia miałaby miejsce dalsza budowa okrętów, że Francja pragnie utrzymać stan równowagi na morzu Śródziemnem, znaczną zaś część swej marynarki utrzymywać musi na zachodniem wybrzeżu, nad Atlantykiem, lub w kolonjach, znajdujących się w 3-ch częściach świata, żądania Italji wydają się zbyt trudnemi do zrealizowania. Toż samo dotyczy floty podwodnej, której zniszczeniu Francja stanowczo się sprzeciwia. Gdyby wszakże nie doszło do porozumienia między Francją a Włochami, układ tylko trzech pozostałych krajów stanowić już będzie poważny sukces konferencji londyńskiej, brzemienny w nader doniosłe skutki.

Cztery konferencje poprzedzały mniej lub więcej skutecznie konferencję londyńską od czasu zakończenia wojny światowej. Pierwszą i najdonioślejszą była waszyngtońska w r. 1921-22, która ustaliła zasadę stosunkowości pomiędzy 5 państwami; następne: konferencja morska państw mniejszych w 1924 roku; niefortunna konferencja genewska 3-ch mocarstw (Anglji, Ameryki i Japonji), oraz prace komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej Ligi Narodów nie mogą poszczycić się poważniejszą zdobyczą dla dzieła pokoju. Przeciwnie, w świetle głośnych rewelacyj Shearera nabierają osobliwego posmaku. Inaczej jednak przedstawia się sprawa obecnie, gdy istotnie jest nietylko konieczność, lecz i dobra wola do porozumienia.

L. H.

Z komisji budżetowej.

Trzecie czytanie preliminarza.

WARSZAWA, 28. I. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do trzeciego czytania budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Przyjęto tylko jedną poprawkę pos. Kornieckiego (Kl. Nar.), aby w budżecie nadzwyczajnym kwotę przeznaczoną na budowle zmniejszyć o 200 tysięcy zł. Odrzucono zkolei wszystkie poprawki o restytuowanie sum skreślonych w drugiem czytaniu, między in. o przywrócenie 2 miljonów złotych na fundusz dyspozycyjny.

Przy budżecie Ministerstwa Spraw Wojskowych odrzucono wszystkie poprawki przyjmując budżet w brzmieniu drugiego czytania. Poseł Kościałkowski i rząd wnieśli o przywrócenie 2 miljonów na fundusz dyspozycyjny. Poseł Kościałkowski przypomniał, że gdy w roku ubiegłym komisja skreśliła fundusz dyspozycyjny, to minister spraw wojskowych Marszałek Piłsudski przybył na posiedzenie Senatu i tam bronił wysokości funduszu, obszernie motywując konieczność utrzymania funduszu dla walki ze szpiegostwem w interesie obrony państwa. Nie można ustosunkować się do tego zagadnienia pod kątem widzenia tego lub innego słowa wypowiedzianego przez ministra. W dalszej dyskusji przemawiał płk. Petrażycki, broniąc tej pozycji. Poseł Pająk z P. P. S. stwierdził, że głosując przeciwko niej, klub jego kieruje się tylko względami rzeczowemi, a nie osobistem ustosunkowaniem się do osoby ministra. Przemawiał jeszcze pos. Kościałkowski, który zaznaczył, że społeczeństwo w roku ubiegłym silnie zareagowało na skreślenie tego funduszu w komisji i samo złożyło miljon na ten cel. Mówca uważa, że nie znając szczegółowego rozbicia tej pozycji na poszczególne pozycje, nie można do funduszu dyspozycyjnego ustosunkowywać się rzeczowo, jak twierdzi pos. Pająk, lecz jest to kwestja zaufania do ministra. Po przemówieniu pos. Czapińskiego (PPS.) który podkreślił, że nie traktuje tej sprawy pod kątem widzenia osobistym, czego dowodem jest, że skreślono fundusze także i w innych resortach, przystąpiono do głosowania, odrzucając wniosek o przywrócenie 2 miljonów zł. na fundusz dyspozycyjny.

W budżecie Ministerstwa Sprawiedliwości przyjęto tylko jedną poprawkę. W dziale więziennictwa rząd proponował przywrócenie skreślonych w drugiem czytaniu 60 tys. zł. w różnych wydatkach osobowych, motywując to tem, że chodzi o zapomogi dla 4 tysięcy pracowników więziennych w XII i XIII stopniu służbowym. Sprawozdawca pos Rozmaryn proponuje przywrócenie nie całej sumy, lecz 46.400 zł. Wniosek referenta uchwalono po odrzuceniu wniosku rządowego.

W budżecie Ministerstwa Przemysłu i Handlu w dochodach zwyczajnych na wniosek rządu skreślono powtórnie 600 tys. zł. w paragrafie „Opłaty od eksportu węgla na popieranie żeglugi". W wydatkach nadzwyczajnych przyjęto poprawkę rządu, aby dotację na rozbudowę Gdyni z 500 tys. podwyższyć do 750 tys. Szereg poprawek pos. Korneckiego, które zmierzały do poczynienia różnych oszczędności, odrzucono.

Zkolei przystąpiono do budżetu Ministerstwa Komunikacji. W wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych odrzucono szereg poprawek pos. Korneckiego i dwie poprawki rządowe. Część poprawek została wycofana.

Następnie omawiano 7 poprawek rządowych w budżecie inwestycyjnym. Kredyt inwestycyjny, preliminowany w sumie 230 miljonów, został w drugiem czytaniu zmniejszony na 203 miljony. Rząd domaga się restytucji tych skreśleń, przyczem 8.380 tys. przeznacza na na budowę linji węglowej Bydgoszcz—Gdynia i Herby—Kielce. W dłuższej dyskusji, która się nad tą kwestją wyłoniła, zabierali głos min. Kühn, referent pos. Chądzyński, pos. Byrka i pos. Rataj. W głosowaniu poprawki rządowe odrzucono. W zawieszeniu zostają wnioski referenta w sprawie poborów urzędniczych.

Na posiedzeniu popołudniowem sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do głosowania nad budżetem Ministerstwa Oświaty. Przyjęto szereg wniosków rządowych. Zwiększono pozycję stypendjów i zasiłków na szkoły prywatne i ochrony ukraińskie o 10 tys. zł., a dla niemieckich szkół powszechnych prywatnych o 15 tys zł. Asygnowano 50 tys. zł. na zasiłki dla prywatnego żydowskiego szkolnictwa zawodowego. Na wniosek rządu zwiększono pozycję zasiłków i propagandy artystycznej o 160 tys. zł. Wreszcie przyznano w wydatkach nadzwyczajnych dalszych pół miljona złotych na bibljotekę Jagiellońską.

W budżecie Ministerstwa Robót Publicznych przyjęto poprawkę o zwiększenie pomocy na odbudowę od 1.709.670 zł. Wszystkie inne poprawki w tym budżecie odrzucono.

W budżecie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przyjęto poprawkę, aby wydatki na pomoc dla inwalidów pracy zwiększyć o 250 tys. zł. Wstawiono 24 tys. zł., jako subwencję dlu towarzystwa opieki nad głuchoniemymi Żydami. Uchwalono w porozumieniu z rządem 75 tys. zł. jako subwencję dla bezprocentowych kas żydowskich, założonych za pieniądze amerykańskie na pomoc dla najbiedniejszych rzemieślników.

Na popołudniowem posiedzeniu sejmowa komisja budżetowa, załatwiwszy preliminarze budżetowe Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Robót Publicznych i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, przystąpiła do trzeciego czytania budżetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów. W budżecie tym odrzucono między innemi dwa wnioski rządowe o częściowe przywrócenie skreślonych poprzednio kwot w dziale przedsiębiorstwa poczty, telegrafu i telefonu, wstawiono zaś kwotę 14.875 tys. na emerytury.

W końcu posiedzenia przystąpiono do budżetu przedsiębiorstw Ministerstwa Skarbu. W dyskusji głównej przemawiał minister skarbu Matuszewski, uzasadniając swe żądanie zmniejszenia wpływów i zwiększenia rozchodów, a to zwłaszcza ze względu na istotny spadek wpływów, który w ostatnich miesiącach nastąpił tak, że zapewnie jeszcze przed zamknięciem sesji budżetowej rząd będzie musiał zwrócić się do Sejmu, aby zmniejszył sumę dochodów zwłaszcza na rok bieżący.

Referent pos. Rybarski, sprzeciwiając się wnioskom rządowym, wskazuje na to, że na inwestycje stale preliminuje się więcej, niż się wykonywa. W głosowaniu odrzucono propozycję rządową co do zmniejszenia wpływów ze sprzedaży wyrobów monopolu tytuniowego o 4 miljony zł., dalej o zwiększenie kwoty na zakup surowizny zagranicą na 11 miljonów i o zwiększenie wydatków nadzwyczajnych na wykonanie robót budowlanych o 5 miljonów zł. W rozchodach monopolu spirytusowego odrzucono wnioski rządowe o przywrócenie częściowej kwoty na koszty transportu wszystkich wyrobów i koszty utrzymania hurtowni własnych, natomiast w paragrafie „Zakup spirytusu, butelek i skrzyń" przywrócono kwotę 7 miljonów, zamiast proponowanych przez rząd 8. Odrzucono wniosek rządowy, domagający się restytucji 1 miljona zł. z skreślonych 7 miljonów na wydatki nadzwyczajne monopolu spirytusowego.

Budżet w Miennicy Państwowej pozostał bez zmian. W budżecie administracyjnym Ministerstwa Skarbu w dochodach zwyczajnych odrzucono wnioski rządowe, domagające się przywrócenia pewnych sum, preliminowanych w paragrafach „Dochód funduszu kredytowego" i „Dochód funduszu gospodarczego". Przyjęto wniosek referenta o zwiększenie udziału skarbu w zysku Banku Gospodarstwa Krajowego o 450 tys., odrzucono natomiast wniosek rządu o zmiejszenie udziału skarbu w zysku Banku Polskiego o 5 miljonów. Przyjęto wniosek rządu o przywrócenie pierwotnej sumy 20 miljonów zł. jako udział skarbu w dochodach skarbu śląskiego.

W drugiem czytaniu suma ta była zwiększona o 5 miljonów. W dziale „Daniny publiczne" omawiano poprawkę pos. Rozmaryna o zmniejszenie wpływu z podatku przemysłowego o 50 miljonów i wpływu z odsetek ze zwłok i należności egzekucyjnych oraz grzywien o 10 miljonów. Pos. Wyrzykowski (Wyzw.) przytacza, że w roku 1928 i 1929 było preliminowanych 250 miljonów, wpłynęło 350 miljonów. W głosowaniu poprawkę pos. Rozmaryna odrzucono. Przyjęto wniosek o skreślenie 1 miljona w dochodach z podatku od olejów mineralnych. W wydatkach zwyczajnych przyjęto poprawkę o zwiększenie kosztów nadzoru państwowego nad instytucjami finansowemi oraz przemysłowemi i handlowemi o 300 tys. zł.

Na tem komisja ukończyła trzecie czytanie preliminarza budżetowego. Następne posiedzenie odbędzie się w środę o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym projekt ustawy skarbowej.

Obrady prawniczej senackiej komisji.

WARSZAWA, 28.I. (Pat). Senacka komisja prawnicza przystąpiła do obrad nad projektem noweli do dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o wydawaniu „Dziennika Ustaw". Komisja postanowiła zaproponować na plenum zapowiedzenie zmian do projektu tej noweli.

Zajście na zawodach łyżwiarskich.

WIEDEŃ, 28.I. (A. T. E.) Podczas otwarcia wczorajszych zawodów łyżwiarskich w Wiedniu doszło do wielkiego skandalu. Zawody otwarto w obecności prezydenta Austrji Miklasa i członków rządu. Gdy muzyka odegrała austrjacki hymn narodowy rozległy się głośne krzyki protestu i gwizdy, ponieważ socjalistyczny burmistrz Wiednia Seitz nie zdjął kapelusza. Demonstracja pod adresem socjalistycznego burmistrza trwała przez dłuższy czas.

Konferencja londyńska.

Bez rezultatu.

LONDYN, 28.I (Pat). Dzisiejsze dwugodzinne posiedzenie konferencji morskiej, mające na celu ustalenie porządku dziennego, nie doprowadziło do żadnych wyników. Z wielu stron stwierdzają niedostateczne przygotowanie konferencji. Amerykanie zwłaszcza wyrażają niezadowolenie z tego powodu, że sprawy europejskie nie zostały między Anglją, Francją i Italją wyjaśnione zawczasu, co wstrzymuje obecnie bieg konferencji.

Wobec konieczności uspokojenia prasy, która zaczyna okazywać zniecierpliwienie, uchwalono zwołać we czwartek rano plenarne posiedzenie z udziałem prasy i przedyskutować najpierw tezę francuską w sprawie globalnego tonnażu i transferu pomiędzy poszczególnemi kategorjami statków, która to teza posiada wszelkie szanse ku temu, by stać się podstawą ogólnego kompromisu.

Wyznaczenie terminu posiedzenia plenarnego.

LONDYN, 28. I. (Pat). Delegaci główni 5 mocarstw zdecydowali na posiedzeniu dzisiejszem, że w szeregu rozmów i narad prywatnych przygotowano dostatecznie grunt do zwołania posiedzenia plenarnego, którego termin wyznaczono na czwartek bieżącego tygodnia.

Posiedzenie plenarne konferencji odbędzie się w pałacu św. Jakóba. Na posiedzeniu tem obecni będą przedstawiciele prasy w liczbie 80 osób. Wobec ograniczonego miejsca niektórzy dziennikarze słuchać będą przebiegu narad w sali przyległej, przez głośnik.

Dzisiaj wieczorem odbyli narady delegaci japońscy z delegatami dominjów brytyjskich. W wyniku tej narady uzgodniono szereg punktów, odsyłając niektóre do fachowego opracowania do komisji.

Zatarg boliwijsko-paragwajski.

Odpowiedź rządu paragwajskiego.

GENEWA. 28.I. (Pat). Dzisiaj nadeszło pod adresem sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo posła paragwajskiego w Paryżu, którego treści sekretarz generalny dotąd nie ogłosił.

Pismo zawiera odpowiedź na zarzuty rządu boliwijskiego i oświadcza, że nieprawdą jest, ażeby waszyngtońska komisja ankietowa i pojednawcza ustaliła, że odpowiedzialność za wypadki spada na Paragwaj, gdyż, zgodnie z protokółem, powołującym komisję, nie miała ona wcale orzec, kto jest odpowiedzialny za wypadki z grudnia 1928 roku. Poseł paragwajski powołuje się przytem na rezolucję tej komisji z dnia 12 września 1929 roku. Odpowiedź rządu paragwajskiego na depeszę ministra Zaleskiego dotąd nie nadeszła.

Treść odpowiedzi ministra spraw zagranicznych Boliwji.

GENEWA, 28-I. (Pat). Dokładna treść podanej wczoraj odpowiedzi ministra spraw zagranicznych Boliwji na telegram ministra Zaleskiego z dnia 23 stycznia, według oficjalnego komunikatu sekretarjatu generalnego, brzmi następująco:

1) W 1928 roku Boliwja i Peru nie sprowokowały incydentów w Shacho. Podpisaliśmy pakt koncyljacyjny waszyngtoński i czekaliśmy spokojnie wykonania formuły zaproponowanej przez Urugwaj, na którą wyraziliśmy zgodę, kiedy wynikły wypadki z dnia 16 stycznia. 2) Chociaż najpierw zaatakowały siły paragwajskie, Boliwja ograniczyła się do przedsięwzięcia niezbędnych środków wojskowych, których wymagało bezpieczeństwo naszych pozycyj. 3) Fakty wykazują, że Boliwja nie przekroczyła granic, wskazanych w podobnych wypadkach przez prawo i przyjętych przez nią zobowiązań.

Komunikat oficjalny sekretarjatu pomija wstęp tego telegramu, który prawdopodobnie zawiera formułę uprzejmościową.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Meksykiem a Z. S. R. R.

Wrażenie w Moskwie.

MOSKWA. 28.I. (Pat). Zerwanie przez rząd meksykański stosunków dyplomatycznych z Sowietami wywarło w tutejszych kołach politycznych duże wrażenie, chociaż koła sowieckie decyzją Meksyku, jak się zdaje, nie były zaskoczone. Rozumiano tu bowiem już po przyłączeniu się Meksyku do noty Stimsona w sprawie zatargu chińsko-sowieckiego, że rząd meksykański w swej polityce zagranicznej zwraca się obecnie w kierunku Stanów Zjednoczonych i że zatem odpowiednio zrewiduje swój stosunek do Sowietów.

Dymisja gabinetu Primo de Rivery.

MADRYT. 28 I. (Pat). Generał Primo de Rivera wręczył królowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Dymisja została przyjęta. Król powierzył misję tworzenia nowego rządu generałowi Berenguerowi. Primo de Rivera gratulował Berenguerowi powierzonej mu misji, rozmawiając przytem z nim czas dłuższy.

Ruch niepodległościowy w Indjach.

LONDYN. 28.I. (PAT). Reuter komunikuje z Kalkuty, iż na zabudowaniach municypalnych oraz licznych domach prywatnych wywieszono trójbarwne flagi. W całem mieście odbywały się liczne meetingi, na których przyjęto rezolucje, oświadczające, iż Indje muszą zerwać łączność z Anglją, ale posługując się wyłącznie pokojowemi metodami. Żadnych incydentów nie zanotowano.

Z tęsknoty za krajem.

Desperacki czyn emigranta polskiego.

NOWY JORK, 28.I. (Pat). Z tęsknoty za krajem popełnił tutaj samobójstwo emigrant z Polski Jakób Hłuszyński, artysta malarz, który zarabiał na życie jako zwykły robotnik przy rozbiórce domów. Nostalgja i niemożność sprowadzenia do Ameryki żony i dzieci doprowadziły go do ciężkiej depresji umysłowej. Sąsiad samobójcy, również Polak zauważył na jego drzwiach kartkę z napisem: „Zawołajcie policję, zastrzeliłem się" i zawiadomił posterunkowego. Policja stwierdziła, że denat popełnił samobójstwo „podwójne", stanął bowiem na krześle, założył na szyję pętlicę sznura, przywiązanego do sufitu, i wystrzelił sobie w skroń z rewolweru.

Nieszczęśliwy wypadek, czy nowa ofiara agentów G. P. U.

Tajemnicze zniknięcie przywódcy emigrantów rosyjskich.

PARYŻ, 28. I. (Pat). W kołach emigracji rosyjskiej panuje wielkie poruszenie z powodu tajemniczego zniknięcia generała Kutiepowa, prezesa związku byłych wojskowych rosyjskich, jednego z najczynniejszych przedstawicieli rosyjskiej partji monarchistycznej. Kutiepow wyszedł z domu w niedzielę rano, udając się na nabożeństwo do cerkwi, a później na zebranie związku b. wojskowych. Nie widziano go jednak ani w jednem ani w drugiem miejscu, wieczorem do domu nie powrócił.

Wychodzące w Paryżu prawicowe gazety rosyjskie wyrażają przypuszczenie, że ma się do czynienia z nowem przestępstwem, popełnionem przez agentów bolszewickich, którym nie na rękę była działalność rozwijana przez Kutiepowa.

Zderzenie pociągu z autobusem.

LWÓW, 28. I. (Pat). W ubiegły poniedziałek na przejeździe kolejowym, między stacjami Rawa Ruska i Kamionka Wołowska najechał parowóz, idący z Rawy Ruskiej, na autobus. Skutkiem zderzenia dwie osoby zostały zabite, a jedna ranna. Według doniesień dzisiejszej prasy jednym z zabitych jest znany lekarz ze Lwowa Selzer, który udawał się do Rawy Ruskiej na konsyljum lekarskie. Drugim zabitym jest szofer samochodu.

Sensacyjne aresztowanie.

POZNAŃ, 28. I. (Pat). Pisma poranne donoszą o aresztowaniu właściciela przedsiębiorstwa budowlanego inż. Pilińskiego i jego żony oraz inż. Oppeln-Bronikowskiego, tudzież Leona Ratajczaka, funkcjonarjusza b. Powszechnej Wystawy Krajowej. Stoją oni pod zarzutem oszustw, dokonanych na szkodę P. W. K. w związku z robotami inżynierskiemi, prowadzonemi przez firmę — „Piliński".

Tragiczny finał pojedynku.

ŁUCK, 28. I. (Pat). W Równem odbył się pojedynek między por. Wilhelmem Zagórskim, a por. rez. Antonim Zgórskim. Po wymianie strzałów padł trupem Wilhelm Zagórski. Tło pojedynku nie zostało narazie ustalone. Dochodzenie prowadzi prokurator przy sądzie okręgowym w Równem.

Obrady nad reformą konstytucji.

WARSZAWA, 28 I. (Pat). Sejmowa komisja konstytucyjna pod przewodnictwem pos. Makowskiego (BB), przystąpiła do dalszej dyskusji nad projektami w sprawie rewizji konstytucji. W dyskusji zabrał głos pos. Lieberman (PPS), który w dłuższem przemówieniu polemizuje z projektem B. B., przeciwstawiając mu punkt widzenia demokracji i socjalizmu. Mówca kończy swe przemówienie oświadczeniem, że „wszelkie formy, mieszczące się w ramach demokracji, będą przez nas rzeczowo rozważane. Projekt zmiany konstytucji B. B. prowadziłby do ujawnienia wolności i demokracji. Wypowiadamy się przeciwko niemu, nie może on stanowić podstawy do rozpraw".

Pos. Kochanowski (B. B.) zaznacza, że konstytucyjny program prawicowy zachowuje pewnego rodzaju historyzm, zaś lewicowy — uczuciową ocenę chwili i jej potrzeb publicznych. Zdaniem mówcy, trzeba jednak wziąć pod uwagę troskę o trwałość państwowości. Nie osiągnie się tego przez wciąganie szerokich mas w orbitę państwowości, pozbawionej władzy sprężystej. Konstytucja marcowa nie była wynikiem potrzeb doby, lecz dorywczem zaspokojeniem bolączek chwili. Jej zmiana gruntowna jest nietylko formalnem zadaniem obecnego Sejmu, lecz istotną potrzebą dziejową Polski.

Pos. Milczyński (NPR) precyzuje stanowisko swego klubu i oświadcza, że Klub jego uwzględni rzeczowe propozycje co do usunięcia momentu przypadkowości w obalaniu rządu. W sprawie ordynacji wyborczej dążymy do takiej zmiany, którąby lepiej odźwierciadlała opinję wyborców. Szczególną uwagę przywiązujemy do społeczno-gopsodarczej strony konstytucji. Zmierza do tego projekt lewicy o Naczelnej Izbie Gospodarczej, którego zasady przyjmujemy.

Następne posiedzenie we czwartek o godzinie 16.

Echa zerwania stosunków dyplomatycznych.

MOSKWA, 28. I. (Pat). W związku z zerwaniem przez Meksyk stosunków dyplomatycznych z Sowietami, prasa moskiewska zarzuca Stanom Zjednoczonym, że dążą one do rozciągnięcia swej hegemonji nad polityką zagraniczną Meksyku i twierdzi jednocześnie, że rząd meksykański podporządkowuje się całkowicie wszystkim wymaganiom rządu Stanów Zjednoczonych.

Niektóre organy moskiewskie podkreślają przytem, że opinja amerykańska chciałaby uzależnić uznanie Sowietów od wyrzeczenia się współdziałania rządu sowietów w pracach kominternu. Prasa sowiecka, oczywiście, zaprzecza, jakoby za działalność kominternu miał ponosić jakąkolwiek odpowiedzialność rząd sowiecki. Jednocześni nadchodzą z Ameryki wiadomości o stosowaniu represyj w stosunku do partyj komunistycznych w poszczególnych republikach.

Nieprawdziwe pogłoski.

PARYŻ, 28 I. (Pat). „Echo de Paris", zawiadamiając o rychłym powrocie Tardieu do Paryża, stwierdza, że pogłoski o zmianach gabinetowych są całkowicie nieuzasadnione, podkreślając, że w łonie gabinetu panuje całkowita solidarność poglądów.

Deszcz miljonów.

Stany Zjednoczone słusznie nazywane są obecnie bankierem świata i krajem miljonerów. Rzeczywiście organizm gospodarczy Stanów przetrawia niezliczone miljardy dolarów, fortuny magnatów finansowych rosną jak na drożdżach, a na nielicznych wybrańców losu spada istotny deszcz miljonów. Według danych za ostatni czasokres podatkowy w Stanach Zjednoczonych było trzynaście osób, posiadających ponad 5 miljonów czystego dochodu w ciągu roku i 290 osób, posiadających więcej, niż miljon czystego dochodu. Ubiegły rok podatkowy był wyjątkowym, nawet w porównaniu ze szczególnie pomyślnemi latami wojennemi, kiedy Stany Zjednoczone czerpały kolosalne dochody z dostaw dla walczących państw europejskich.

WŚRÓD PISM

— Zeszyt 4—5 t. XI **„Przeglądu Politycznego"**, poświęcony pamięci Jerzego Clemenceau, zawiera dwa artykuły o zgasłym niedawno wielkim mężu stanu: artykuł Redakcji oraz artykuł pióra p. Etiene Fournol'a, znanego publicysty francuskiego. Oba stanowią nader interesujące charakterystyki Jerzego Clemenceau. Trzeci artykuł dotyczy zmarłego kanclerza niemieckiego Bernharda von Bülow, którego obszerną i wyczerpującą charakterystykę kreśli doskonały znawca stosunków niemieckich b. Konsul Generalny Karol Rose.

Dział „Kroniki miesięcznej" przynosi sprawozdanie z ostatniego przesilenia gabinetowego we Francji, z plebiscytu Hugenberga w Niemczech oraz ze stosunków anglo-amerykańskich i sprawy konferencji o ograniczeniu zbrojeń morskich.

Treść zeszytu uzupełniają zwykłe działy bibljogafrji i chronologicznego zestawienia wydarzeń.

— **„Wiadomości Statystyczne"**. Wyszedł z druku zeszyt 2-30 Wiadomości Statystycznych. Zeszyt 2-gi Wiadomości Statystycznych z 20 stycznia 1930 r. zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: **Stanu Gospodarczego Polski** oraz państw zagranicznych w zakresie **produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności** oraz dział: różne.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Tragiczny finał nieumiejętnej jazdy.

Trzy osoby walczą ze śmiercią.

BARANOWICZE, 28. I. (tel. wł.) Wczoraj Baranowicze były świadkiem nieszczęśliwego wypadku samochodowego, który się wydarzył przy ulicy Narutowicza, koło domu N-r. 56.

Samochód, kierowany przez ucznia szkoły szoferskiej Wasserstroma w pewnej chwili skręcił nagle w bok i najechał na chodnik, na którym bawiło się dwoje dzieci. Dzieci, oraz przechodząca tamtędy wówczas kobieta dostały się pod samochód doznając ciężkiego poranienia całego ciała.

Rannych w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala.

Sprawcę przejechania i kierownika szkoły szoferskiej, który pozwolił nieumiejącemu kierować autem Wasserstromowi wyjechać na miasto bez opieki — aresztowano.

Groźny bandyta

przed sądem okręgowym w Baranowiczach.

BARANOWICZE, 28. I. (tel. wł.). Sąd okręgowy w Nowogródku na sesji wyjazdowej w Baranowiczach rozpoznawał w dniu wczorajszym sprawę groźnego bandyty Jana Bertosza, który w latach 1922-24 dopuścił się szeregu napadów rabunkowych w powiecie nieświeskim i baranowickim.

Sąd po naradzie skazał Bertosza na bezterminowe ciężkie więzienie.

Napad rabunkowy na kupca.

Ofiarę w okrutny sposób zamordowano.

Wpobliżu wsi Juraciszki powiatu wołożyńskiego, kilka uzbrojonych bandytów napadło na przejeżdżającego tędy kupca, Ch. Lejzerowskiego.

Napastnicy zrabowali ofierze wszystkie pieniądze, jakie posiadał przy sobie, a więc 2.000 zł. i kilkaset dolarów.

Lejzerowicz usiłował się bronić i celem sprowadzenia pomocy podniósł alarm.

To tak podziałało na zuchwałych zbirów, że ofiarę swą w bestjalski sposób zamordowali.

Po dokonaniu rabunku i morderstwa bandyci przed przybyciem zaalarmowanej policji, zdołali ukryć się w okolicznych lasach.

Za bandytami zarządzono pościg.

Podpalenie.

We wsi Plikiszki, na odcinku strażnicy Borkuszki wybuchł pożar w zagrodzie Franciszka Bowszańskiego. Pożar objąłby całą wieś, gdyby nie wytężona akcja ratownicza K. O. P'u. Pożar powstał na skutek podpalenia. Sprawcy podpalenia dotychczas nie wykryto.

PROZOROKI

+ **Walka z gruźlicą.** Dzień 19 b. m. w naszej cichej wiosce której spokój zakłócają obecnie jedynie dźwięczne bębenki i dzwoneczki u sań — upłynął pod znakiem imprez, poświęconych propagandzie zwalczania gruźlicy. Po nabożeństwie o godz. 14-ej w gmachu szkolnym odbył się odczyt. Prelegent miejscowy lekarz rejonowy d-r T. Bejnar — podał zebranym dane statystyczne — dotyczące choroby, omówił przyczyny jej powstania, przebieg i skutki, oraz wskazał najelementarniejsze środki zapobiegawcze, jak również — najbardziej dostępne sposoby zwalczania — tej strasznej plagi ludzkości. Wstęp na odczyt był bezpłatny.

W tymże czasie miała się odbyć kwesta, która jednak nie doszła do skutku, z powodu braku energji ze strony osoby której ta misja została powierzoną, a także i z powodu negatywnego stanowiska tych, którzy zawsze biorą udział w kwestach.

O godz. 17-tej, d-r Bejnar wygłosił swój odczyt powtórnie, a Ognisko Oświatowe — wystawiło komedyjkę operetkową „Młynarz i Kominiarz". Z artystów-amatorów wyróżnili się: kominiarz p. Zwierełło, młynarz p. Kamiński i Barbara p. Kowalska, a cały zespół trzykrotnie był wywoływany przez widzów i hucznie oklaskiwany.

Muszę zaznaczyć, że dowiedziałem się wówczas o zamiarach Ogniska wystawienia „Rezurekcji Wileńskiej" — pióra p. Hel. Romer. Myśl dobra i warta realizacji.

Po przedstawieniu rozpoczęła się zabawa taneczna, która się przeciągnęła do późna w nocy. 50 proc. dochodu z całej imprezy przeznaczono na cele zwalczania gruźlicy.

A więc dalej niechże Ognisko podejmie krucjatę na wsi, a dr. Bejnar towarzyszyć będzie z pewnością tej walce z niszczycielskim żywiołem jakim jest gruźlica.

Dobrzeby tylko było wygłaszać te odczyty po białorusku gdyż lud tu mówi po białorusku, albo mówić językiem prostym dla wszystkich zruzumiałym,bo literacki język prelekcji często jest dla większości niezrozumiały.

Pozatem jeszcze jedna uwaga pod adresem publiczności: mimo uwag prelegenta o środkach zapobiegawczych ćmili wszyscy papierosy, aż gęsto było od dymu. Jest to z wielu względów b. niepożądanem.

Dużo ma tu Ognisko Oświatowe do roboty, oj dużo! Niechże mu się jak najlepiej wiedzie! N.

NIEMENCZYN

+ **Zebranie młodzieży przedpoborowej.** Onegdaj w Niemenczynie odbyło się zgromadzenie młodzieży przedpoborowej, celem wzięcia udziału w pracach przysposobienia wojskowego. Na zebraniu tem m. in. obecny był komendant okręgu strzelca p. Muzyczka.

Kpt. Paczosa wygłosił obszerny referat, zachęcając młodzież do pracy w przysposobieniu wojskowem.

Po zebraniu do P. W. zgłosiło swój akces 50 nowych członków.

ŚWIĘCIANY

+ **Śmierć w jeziorze.** Na terenie gminy mielegjańskiej, w pow. święciańskim, przechodząc przez pokryte cienką warstwą lodu jezioro, utonął mieszkaniec wsi Mieczuny, Antoni Janucis.

Walka z wadami mowy na terenie szkoły.

Mowa jest jednym z największych skarbow człowieka. Im wyższa jest kultura narodu, tem bogatszą, tem doskonalszą staje się jego mowa. Dbałość o swą wymowę cechuje człowieka kulturalnego. Niestety ten skarb, tak ceniony i pielęgnowany już przez Rzymian i Greków obecnie u nas nie jest należycie szanowany. Świadome pielęgnowanie i udoskonalanie swej wymowy pozostawiono artystom, śpiewakom i pewnej części zawodowych mówców. Ogół zaś, a nawet ludzie, których codzienna praca wymaga stałego używania głosu, zaniedbują to swoje najgłówniejsze narzędzie pracy, nie odczuwają potrzeby jego pielęgnowania i w wielu razach nawet nie wiedzą, że wady mowy i głosu są uleczalne. Nawet ze szkół średnich i wyższych nie wynosi się chociażby ogólnych pojęć o chorobach, leczeniu i higjenie mowy i głosu. Dlatego też u nas często leczeniem wad mowy zajmują się ludzie niepowołani, którzy z potrzebnych dla wszystkich, najprostszych wskazówek co do unikania błędów mowy robią zawodową tajemnicę. Potrzeba pielęgnowania paznokci, często do przesady jest tak rozpowszechniona, tymczasem jakże wielu ludzi, nawet inteligentnych zupełnie nie dba o swój głos i wymowę, które prócz znaczenia zdrowotnego, posiadają również ogromne znaczenie reprezentacyjne. Najmniejsza nawet wada mowy i głosu służy przeszkodą w wyborze zawodu, połączonego z częstym użyciem mowy.

Choroby mowy (jąkanie, szeplenienie, bełkotanie, mowa nosowa i t. d.) są bardzo rozpowszechnione. Wiele z nich są udzielające się. Dziecko może przejąć wadę mowy od otoczenia (od rodziców, kolegów, niańek). Choroby mowy mogą być też dziedziczone. Ważną rolę w powstawaniu tych chorób gra złe przyzwyczajenie i naśladownictwo. Dziecko przed ukończeniem rozwoju mowy powinno mieć wokoło siebie tylko dobry wzór mowy. Bardzo szkodliwy pod tym względem jest, niestety rozpowszechniony, zwyczaj naśladowania przez starszych w pieszczotliwej formie złej wymowy dziecka. Jedną z najważniejszych przyczyn w powstawaniu wad mowy jest choroba uszu u dzieci. Często nieżyty ucha środkowego u dzieci, zdarzające się po katarach nosa, wskutek powiększonych chorych migdałków i wyrośli anedoidalnych, przebiegają w lżejszych postaciach bez ropienia z uszu i mogą ujść uwagi rodziców. Dlatego jest bardzo ważne ze względu na rozwój mowy dbać o normalny stan uszu, nosa i gardła u dzieci.

Niemniej rzadkie, niż wady mowy, są też choroby głosu. U wielu mówców, śpiewaków, nauczycieli, oficerów i t. d. głos bardzo łatwo i szybko się męczy. Powstaje uczucie szarpania, bólów w gardle, w krtani, szyi, stale podczas mowy się chrząka, i pije wodę wskutek suchości w gardle i t.d. Niekiedy głos zupełnie odmawia posłuszeństwa, powstaje chrypka, lub całkowity bezgłos, lub też, wskutek skurczów mięśni krtaniowych tacy chorzy w pewnych momentach pomimo widocznych wysiłków nie mogą wymówić słowa.

Przyczyną tych wszystkich objawów najczęściej bywa nieprawidłowe używanie, lub nadużywanie głosu. Niekiedy wskutek tego dochodzi do wtórnych zmian chorobowych w gardle i krtani, których żadne leczenie miejscowe bez naprawy mowy i głosu nie może usunąć. Często wskutek nieprawidłowej, lub źle pilnowanej mutacji głosu, głos pozostaje nadal nieczysty, lub nienormalnie wysoki. Większa część wad mowy powstaje w wieku dziecięcym. W tym też wieku wady te są łatwiej i szybciej uleczalne, niż w wieku późniejszym. Wobec tego najskuteczniejsza walka z chorobami mowy i głosu może być na terenie szkolnym.

W krajach, gdzie leczenie chorób mowy jest dobrze postawione (Austrja, Niemcy), są przy szkołach liczne przychodnie, prowadzone przez specjalnie wykształconych nauczycieli pod kontrolą lekarzy specjalistów, jako też i pełne szkoły powszechne dla dzieci z wadami mowy. Takie szkoły dają najlepsze wyniki. Dzieci w nich nie tracą czasu na częste chodzenie do przychodni, co zwłaszcza jest uciążliwe w zimie przy braku ciepłego ubrania u wielu dzieci. Mowa dziecka w tych szkołach jest kontrolowana i korygowana przez cały dzień w trakcie normalnych lekcyj, za każdym razem, jak dziecko źle wymawia. Wobec przyzwyczajenia dzieci do traktowania wad mowy jako choroby bardzo poważnej, od której ich się leczy, naśladownictwo zboczeń mowy w tych szkołach jest wykluczone.

W krajach, gdzie od szeregu lat idzie planowa walka z chorobami mowy, liczba dzieci źle mówiących wynosi przeciętnie około 2 proc. wszystkich dzieci w szkołach. U nas te cyfry są znacznie wyższe. Z danych Poradni dla chorych z wadami mowy i głosu przy klinice Uszno-Gardlanej U. S. B., jako też z Ambulatorjum dla wad mowy i głosu przy Przychodni szkół średnich i powszechnych w Wilnie wynika, że z $^{3}/_{4}$ wszystkich szkół powszechnych m. Wilna zgłosiło się przeszło tysiąc (1000) dzieci z wadami mowy i głosu. Wynosi to 4 — 6 proc. Więc we wszystkich szkołach średnich i powszechnych m. Wilna możemy określić liczbę dzieci z wadami mowy i głosu na przeszło dwa tysiące (2000), które wymagają natychmiastowego leczenia. Wspomniane przychodnie dla chorób mowy nie mogą podołać ogromowi pracy. Pozatem wiele rodziców, lekceważąc wady mowy swych dzieci nie przysyła ich akuratnie do Przychodni.

Należy przystąpić do szerszej, planowej akcji walki z chorobami mowy i głosu przez organizację szkoły powszechnej dla dzieci źle mówiących, a narazie przez otwarcie przy istniejących już szkołach klas równoległych dla takich dzieci. Potrzebna ilość dzieci dla kilku niższych klas jest już zarejestrowana Tylko w takich szkołach walka z wadami mowy może być owocna i prowadzona planowo na szerszą skalę i leczenie wszystkich dzieci źle mówiących może być należycie kontrolowane.

Dr. *Benedykt Dylewski.*

KRONIKA

Środa 29 Stycznia	Dziś: Franciszka Sal. Jutro: Martyny. Wschód słońca—g. 7 m. 34 Zachód „ —g. 15 m. 58

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 28 I—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 762
Temperatura srednia: — 2 C
„ najwyższa: 0° C
„ najniższa: — 4° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: wschodni.
Tendencja barom.: spadek.
Uwagi: pochmurno.

OSOBISTE

— **Wojewoda Władysław Raczkiewicz** wyjechał w dniu 28 stycznia na kilka dni do Warszawy celem przewodniczenia obradom sekcji dekoncentracji Komisji dla uprawinenia administracji państwowej.

— **Delegat Prokuratorji Generalnej w Wilnie p. Adolf Kopeć** wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych. Zastępuje go starszy radca Prokuratorji Generalnej p. Mieczysław Obiezierski.

MIEJSKA

— **Dzierżawa działek ziemi miejskiej.** Magistrat m. Wilna postanowił, iż działki ziemi miejskiej wydzielone z majątków Kuprjaniszek i Leoniszek oraz w obrębie miasta będą wydzierżawione na rok 1930 w sposób następujący:

a) Działki ziemi, które eksploatowane były przed rokiem 1915 będą wydzierżawiane za opłatą roczną w sumie dzierżawy 1914 r. przerachowanej na złote polskie, przyjmując za zasadę, że 1 rubel = 2 złotym 66 groszom

b) Działki ziemi, które eksploatują się tylko od roku 1915 będą wydzierżawiane za opłatą po 4 grosze za każdy metr kwadratowy.

c) Termin zawarcia umowy i wypłacenia dzierżawy za działki wymienione wyżej, ustalono do 1 marca 1930 roku, zaś po tym terminie dzierżawa będzie zwiększona co miesiąc o 5 proc. (t. j. doda się za m-c marzec 5 proc, za kwiecień 10 proc, za maj 15 proc. i t. d.) przyczem niecały miesiąc liczyć się będzie za cały.

— **Magistrat zamierza utworzyć referat prasowy.** Magistrat m. Wilna zamierza z nowym rokiem budżetowym utworzyć referat prasowy, mający na celu informowanie prasy o ważniejszych poczynaniach samorządu miejskiego.

Może więc nareszcie sprawa ta zostanie w należyty sposób uregulowana.

— **Nowy podatek.** Władze miejskie postanowiły w roku 1930-31 pobierać specjalny podatek od oświetlenia elektrycznego i gazowego w lokalach z wyszynkiem alkoholu oraz lokalach zabaw rozrywek i widowisk. Podatek ten pobierany będzie w wysokości 25 proc. od zużytej energji światła.

— **Miejsca postoju dla wozów ciężarowych i nowe kosze do śmieci.** W dniu 28 stycznia b. r. komisja w składzie komendanta policji na m. Wilno p. Izydorczyka i kierownika wydziału porządku magistratu p. Ostrejki podczas inspekcji ulic i rynków w mieście stwierdziła, że wozy ciężarowe nie mają wyznaczonych miejsc postoju, wobec czego jeżdżą po wszystkich ulicach, tamując ruch uliczny dla uniknięcia czego komisja przyszła do wniosku, że należałoby wyznaczyć 3 miejsca postoju dla wozów ciężarowych w następujących punktach:

1) placyk niezabudowany przy ul. Wingry;

2) rynek Stefański i ul. Słowackiego, miejsce niezabrukowane obok składów polskiego Lloydu;

Jednocześnie komisja stwierdziła, że w punktach przystanków autobusowych, gdzie jest wzmożony ruch, brak jest koszy do odpadków, wobec czego niezwłocznie zostaną ustawione kosze w następujących punktach: przy zbiegu ulic: Mickiewicza i Wileńskiej 2 kosze, Jagiellońskiej i Mickiewicza 1 kosz, Mickiewicza i Placu Katedralnego 2 kosze, Zamkowej i Królewskiej 2 kosze, Mickiewicza i 3 Maja 1 kosz, Mickiewicza i Sierakowskiego 1 kosz.

Typ koszów ma być taki, abyż nich nie wypadały odpadki od papierosów, bilety autobusowe i t. p.

— **Lustracja ruchu autobusowego.** W dniu wczorajszym specjalna komisja z ramienia władz administracyjnych przeprowadziła inspekcję ruchu kołowego stwierdzając cały szereg usterek w postaci spóźniania się autobusów i t. p. W związku z powyższem sporządzono szereg protokółów karnych.

LITERACKA

— **Dzisiejsza Środa Literacka** rozpocznie się o godz. 8 wiecz. w siedzibie Związku Literatów, Ostrobramska 9. Tematem jej będzie sprawozdanie p. Hel. Romer z odczytu w Pińsku i nawiązaniu stosunków literackich z tem miastem. Następnie dyskusja na tematy aktualne w której wezmą udział prof. Limanowski, p. Łopalewski i p. Leczycki.

UNIWERSYTECKA

— **Z Wydziału Humanistycznego U. S. B.** Stopień Magistra filozofji w zakresie historji uzyskał Ks. Jan Poplatek.

Z KASY CHORYCH

— **Dymisja d-ra Klotta.** Jak się dowiadujemy z dniem 1 lutego r. b. naczelny lekarz Kasy Chorych m. Wilna dr. Klott opuszcza swe stanowisko. Lekarzem naczelnym K. Ch. będzie dotychczasowy naczelny lekarz oddziału na Śnipiszkach dr. Szniolis.

Dr. Klott zostaje lekarzem naczelnym oddziału Wileńskiej K. Ch. na Śnipiszkach i Związku Kas Chorych na województwa wileńskie, nowogródzkie i poleskie.

ŻYCIE LITEWSKIE

— **Sprawa obchodu roczn. niepodleg. Litwy.** Tymczasowy komitet Litwinów wileńskich organizuje w dniu 16 lutego r. b., wzorem lat ubiegłych, uroczysty obchód rocznicy proklamowania niepodległości Litwy.

— **Zjazd nauczycieli Towarzystwa „Rytas".** Zarząd Towarzystwa „Rytas" uchwalił zwołać w Wilnie w d. 2—3 marca, zjazd swego nauczycielstwa.

Niezależnie od tego, w d. 23 lutego r. b. odbyć się ma w Wilnie walny doroczny zjazd

SPRAWY BIAŁORUSKIE

— **Nowa białoruska organizacja akademicka.** W niedzielę 26 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne grupy studentów Białorusinów, na którem zapadła uchwała o założeniu Związku Akademików Ludowców im. Ks. Bohuszewicza. Celem Związku ma być nawiązanie ścisłej łączności z ludem białoruskim oraz praca nad pogłębianiem i rozszerzaniem ideologji ludowej. Na temże zebraniu został przyjęty Statut Związku, który w najbliższych dniach ma być złożony w Senacie U. S. B. dla zatwierdzenia.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Nowy Zarząd Oddziału Legji Inwalidów Wojsk. Polskich w Wilnie.** W dniu 26 stycznia b. r. odbyło się walne zebranie czł. Oddziału Legji Inwalidów Wojsk. Polskich w Wilnie.

Obrady zagaił dotychczasowy prezes Oddziału mjr. inw. Kozłowski Eugenjusz, zebraniu przewodniczył mjr. inw. Labuko Włodzimierz.

Po odczytaniu sprawozdań na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

Po uchwaleniu szeregu wniosków i rezolucyj dotyczących najżywotniejszych spraw inwalidów armji polskiej odbyły się wybory nowych władz oddziału.

Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: mjr. Kozłowski Eugenjusz (przez aklamację) por. Reiss Kazimierz, por. Kuszill Kazimierz, inż. Wrona Jan, Trilon Michał, Malec Jan i Nawrocki Jan.

Na zakończenie wysłano depeszę do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, p. woj. Wł. Raczkiewicza, gen. Rydz-Śmigłego, prezesa wileńskiej izby skarbowej Ratyńskiego i prezesa warszawskiej dyr. poczt i telegrafów inż. Żółtowskiego.

— **Dyplom honorowy dla podokręgu wileńskiego.** W związku z dziesięcioleciem Zw. Polskich Związków Sportowych, jednoczącego wszystkie państwowe Zjednoczenia Sportowe, zostały nadane całemu szeregowi osób i Towarzystw, zasłużonych dla rozwoju sportu w Polsce, odznaczenia w postaci dyplomów honorowych i odznak.

Między innemi zaszczytne to wyróżnienie stało się udziałem Podokręgu Wileńskiego Związku Strzeleckiego, który w uznaniu niezmordowanej pracy ku rozwojowi sportu i wychowania fizycznego wśród szerokich warstw swoich członków został odznaczony Dyplomem Honorowym.

Zasłużone to uznanie ze strony najwyższej magistratury sportowej w Polsce będzie niewątpliwie dalszą podnietą dla pracy w Związku Strzeleckim.

— **Loterja.** Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet podaje do ogólnej wiadomości, że mając na celu urządzenie dużej loterji na rzecz swoich instytucyj dobroczynnych, rozpoczyna w końcu tygodnia zbieranie fantów w sklepach wileńskich.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Z Pol. Tow. Teozoficznego.** Odczyt pt: „Droga człowieka w świetle okultyzmu" wygłosi p. Ewelina Karasiowna wiceprezes Polskiego T-wa Teozoficznego we czwartek dn. 30 b. m. o godz. 19.30 w lokalu Domu Rosyjskiego ul. Mickiewicza 22 (wejście przez bramę koło hot. Bristol). W piątek dnia 31 b.m. odbędzie się w tym samym lokalu Wieczór Dyskusyjny o godz. 19.30.

— **Z T-wa Historycznego.** We czwartek dnia 30 stycznia o godz. 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie Oddziału Polskiego T-wa Historycznego. Na porządku dziennym odczyt prof. d-ra Fr. Bossowskiego p. t. „Obecny stan badań nad interpelacjami w Corpus Juris".

Goście mile widziani.

Po odczycie zebranie Zarządu Oddziału.

— **Czwartek filmowy.** Drugi zkolei wieczór dyskusyjny na tematy kinowo-filmowe odbędzie się jak i pierwszy w lokalu Zw. Art. Szt. Kinem. przy ul. Dąbrowskiego 5 (parter) w najbliższy czwartek, t. j. jutro (30 b. m.). Początek o godz. 20-tej. Temat — „Kino a literatura" (referat p. A. Bohdziewicza).

Wieczór zapowiada się interesująco, zarówno ze względu na główny temat jak i dyskusję, a zwłaszcza zapowiedzianych gości. Wstęp wolny dla zaproszonych oraz wprowadzonych przez nich. Zaproszenia wydaje Sekretarjat Z. Art. Szt. Kinem. codziennie w godz. 18—20 w lokalu Związku przy ul. Dąbrowskiego 5.

RÓŻNE

— **Kryzys drzewny.** Wobec wstrzymania pracy w większości tartaków województwa wileńskiego onegdaj wyjechała do Warszawy delegacja w składzie prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej p. Rucińskiego oraz przemysłowców drzewnych pp. Wojewódzkiego, Dudzińskiego i Parnesa, celem podjęcia u władz centralnych starań w sprawie przydziału drzewa dla województwa wileńskiego.

Od pomyślnego wyniku załatwienia tej syrawy uzależnione jest funkcjonowanie tartaków wileńskich.

ZABAWY

— **Zabawa Taneczna S. U. P.** W sobotę 1lutego r. b. w lokalu S. U. P. (ul. Wileńska Nr. 33) odbędzie się Zabawa Taneczna urządzana przez S, U. P. dla członków Stowarzyszenia i Gości. Wstęp dla członków S. U. P. — 1 zł. i dla wprowadzonych gości — 2 zł. Początek zabawy o godz. 22.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** „Księżniczka chińska Turandot" — czarowna baśń groteskowa Gozziego w przekładzie E. Zegadłowicza — wypełni repertuar dni najbliższych. Pod kierunkiem reżyserskim d-ra Zygmunta Nowakowskiego odbywają się codziennie przygotowania do wystawienia „Krakowiaków i Górali".

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Wczorajsza premjera głośnej sztuki Somerset-Maughama „Grzesznica z wyspy Pago-Pago" odniosła zasłużony sukces. Fascynująca pełna namiętności akcja rozgrywająca się na egzotycznem tle wysp Polinezyjskich trzyma widownię w ogromnem napięciu przez cały czas sztuki.

— **„Królewicz Rak" dla młodzieży.** Ze względu na wielkie zainteresowanie młodzieży i szerokich warstw społeczeństwa — ukaże się raz jeszcze baśń ludowo-fantastyczna „Królewicz Rak" w najbliższą sobotę o godz. 3.30 po poł. w Teatrze „Lutnia" po cenach zniżonych.

— **Przedstawienia popołudniowe.** W obu Teatrach miejskich odbędą się w niedzielę najbliższą popołudniowe przedstawienia po cenach zniżonych. W Teatrze na Pohulance ciesząca się wielkiem powodzeniem „Mysz kościelna Fodora z A. Zelwerowiczem w roli głównej, zaś w Teatrze „Lutnia" satyryczna komedja Pagnola „Pan Topaz".

— **Wieszczka lalek.** Efektowny balet Bajera „Wieszczka lalek" wystawiony zostanie w niedzielę nadchodzącą o godz. 12-ej w poł. w Teatrze „Lutnia" w wykonaniu zespołu 40 uczenic znanej wybitnej interpretatorki tańców klasycznych Lidji Winogradzkiej. Ceny miejsc od 50 groszy.

— **Opera w Teatrze Miejskim na Pohulance. „Jaś i Małgosia"** opera fantastyczna — muzyka Humperdincka ukaże się we wtorek dnia 4 lutego i w środę dnia 5 lutego o godz. 8-ej wiecz. na scenie Teatru Miejskiego na Pohulance w wykonaniu najwybitniejszych sił wileńskiego zespołu operowego, wil. zespołu orkiestry operowej, złożonego z 32 osób chóru żeńskiego i zespołu tanecznego p. Winogradzkiej.

RADJO

ŚRODA, dnia 29 stycznia 1930 roku.

11.55: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.10: Program dzienny. 16.15: Wesoła muzyka dla dzieci. 16.45: Gramofon i odczyt z Warszawy. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Kwadrans akademicki. 19.05: Audycja niesamowita: „Dostojny gość" zradjofon. utwór Ponteppidana. 1930: 21-a lekcja języka włoskiego. 19.45: Program na czwartek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.00: Kwadrans literacki, koncert, feljeton, komunikaty oraz muzyka taneczna z Warszawy.

CZWARTEK, dnia 30 stycznia 1930 r.

„DZIEŃ KATOWIC".

11.20: „Rozwój szkolnictwa polskiego na Śląsku w okresie dziesięciolecia Niepodległości" odczyt. 11.35: Transm. lekcji jęz. polsk. ze szkoły powsz. im. Ks. Piotra Skargi. 11.58: Sygnał czasu. 12.00: Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego w Katowicach oraz solistów. 16.00: Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz Kom. Teatru Polskiego. 16.15: „Jak Chorzów pracuje aby ziemie polskie niosły plon obfity" Transm. z Państw. Fabr. Zw. Azotowych w Chorzowie. 16.35: Andante z Koncertu skrzypcowego Karłowicza wyk. prof. Cetner. 16.40: „Osobliwości przyrodnicze Śląska" djalog przyrodnika z artystą-malarzem. 16.55: Kwartet Smyczkowy Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach. 17.10: Przemówienie J. E. Ks. Biskupa Śl. Dr. A. Lisieckiego. 17.15: „Podstawa oraz szkielet przemysłu i rolnictwa — Od igły, kilofa i lemiesza do parowozu i mostu". Transm. z Zakładów Hutniczych „Huty Pokoju" w Nowym Bytomiu. 17.35: Przemówienie Wojewody Dr. M. Grażyńskiego. 17.40: Koncert solistów. 18.00: Dr. Jan Nowak, Prof. U. J. „Czarne Djamenty". 18.15: Węgiel—„Źródło energji i ciepła w głębinach Ziemi Śląskiej „Transm. z podziemi Pola Wschodn. Państwowych Kopalń węgla w Królewskiej Hucie „Skarboferme". 18.35: „O śląskiej Kobiecie" p. K. Nitschowa. 18.45: Ze Śl. Cieszyńskiego. Beskidy: 1. Góralskie helokanie u źródeł Olzy, 2. Zaloty Halszka z Cisowego, 3. Kobziarze. Z okolic Wisły. 1 Jura z Baran. Rogu: Bajki wiślańskie. 2. Maryna z Sklepek. Śpiewki wiślańskie. 19.15: Cynk: Transm. z Huty Cynkowej Hohenlohe w Wełnowcu. 19.35: Pieśni górnośląskie. 19.58: Sygnał czasu. 20.00: Rozmaitości. 20.25: Z teki kompozytorskiej W. Friedmana, dyr. Państw. Kons. w Katowicach. 20.45: Dr. T. Dobrowolski, dyr. Muzeum Śl. w Katowicach „Ruch kulturalny na Śląsku". 20.55: Z. Nokowski: Finale z kwartetu fortepianowego D-moll op. C. wyk, Kwartet Polskiego Radja w Katowicach, 21.05: „Wesele Śląskie" słuchowisko regjonalne. 22.05: Feljeton okolicznościowy. 22.20: B. Romaniszyn: Góral i jego umysłowość w anegdocie podhalańskiej. 22.35: Kom. Pata. 23.00: Muzyka lekka i taneczna z Katowic.

SPORT

ZEBRANIE ZARZĄDU WIL. OKR. ZW. GIER SPORTOWYCH.

Odbędzie się we środę dnia 29 b. m. o godzinie 19-ej (7 w.)

Na porządku dziennym sprawa walnego zebrania. W. O. Z. G. S.

Członkowie zarządu i komisji rewizyjnej proszeni są o punktualne przybycie.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Zamach samobójczy.

W celach samobójczych napiła się esencji karbolowej Matylda Merło, zamieszkała przy ulicy Słowiańskiej 5.

Desperatkę w ciężkim stanie zdrowia przewieziono do szpitala na Wilczej Łapie.

Ujęci złodzieje.

Zatrzymani zostali Michał Jankowski (ul. Kalwaryjska 58) i Hieronim Markiewicz (ul. Kalwaryjska 56), przy których znaleziono 5 odważników, pochodzących z kradzieży.

Dezerter w potrzasku.

Zatrzymany został niejaki Antoni Tomaszewski, poszukiwany za dezercję przez szwadron pionierów przy brygadzie kawalerji.

Młodociany przestępca ujęty.

Zbiegłego w swoim czasie z zakładu wychowawczo-poprawczego w Wielucianach Wincentego Pileckiego, ujęto na terenie Wilna.

Zbiega odstawiono do Wielucian.

Zgubił weksle na 6.000 zł.

Jeden ze współwłaścicieli sklepu galanteryjnego przy ulicy Rudnickiej, Eljasz Josze, zamieszkały przy ulicy Rudnickiej N-r 17, zgubił 21 weksli po 200 zł. oraz 6 weksli po 300 zł. każdy, na ogólną sumę 6.000 zł.

Weksle te były wystawione in blanco, a podpisane pod stemplem firmowym przez Zelika Milejkowskiego.

Policja wdrożyła dochodzenie.

Systematyczna kradzież butelek.

Z rozlewni piwa Szewela Lichta, mieszczącej się w podwórzu domu N-r. 6, przy ul. Kalwaryjskiej, niewyjaśniony dotąd sprawca systematycznie od dłuższego czasu kradł puste butelki.

Poszkodowany stwierdził, że ogółem skradziono mu 2.000 butelek, wartości 450. zł.

Schwytany na kradzieży kotła.

Z kuchni polowej, znajdującej się w gmachu Rej. Zakł. Gospod. przy ulicy Legjonowej N-r. 2, obcy przybysz usiłował skraść i wynieść kocioł do gotowania.

Manewr złoczyńcy zauważył dyżurny dozorca Jan Woźniak i, udaremniając kradzież, złodzieja oddał w ręce policji.

Okazało się iż zatrzymanym jest niejaki Józef Kusłow, lokator t. zw. „cyrku" t. j. domu noclegowego przy ulicy Połockiej 4.

Wypadki za ubiegłą dobę.

Od godziny 8-ej rano dn. 27, do g. 9 r. dnia 28 b. m. zanotowano 66 wypadków, w czem kradzieży 5, opilstwa 9, przekroczeń administracyjnych 36.

Odpowiedzi redakcji.

Związek Strzelecki Okręg Wileński: Chętnie — prosimy nadsyłać.

Giełda warszawska z dn. 28.I. b.r.

WALUTY I DEWIZY:

Belgja	124,15—124,46—123,84
Holandja	358,11—359,01—357,21
Londyn	43,37—43,48—43,26
Nowy York	8,897—8,917—8,877
Nowy York wypł. telegr.	8.915—8,935—8.895
Oslo	238,08—238,68—237,48
Paryż	35,01—35,10—34,92
Praga	26,36½—26,43—26,30
Szwajcarja	172,18—172,61—171,75
Wiedeń	125,45—125,76—125,14
Włochy	46,64—46,76—46,52
Berlin	212,97
Gdańsk	173,40

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	123,50—124,50—123,50
5% premjowa dolar.	76,00—75,25
5% konwersyjna	49,75
8% L. Z. B. G. K. i B.R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4½% ziemskie	49,65—49,50
8% ziemskie	71,50
5% warszawskie	53,75
8% warszawskie	70,50—70,75
8% Częstochowy	61,25
8% Łodzi	63,75—63,50
10% Radomia	73,50
10% Siedlec	72,25—72,35
8% pożyczka szkolna	90,00

AKCJE:

Bank Polski	184,00—184,50—183,50
Bank Polski Przem. we Lwowie	85,00
Bank Zachodni	78,00—77,00
Bank Spółek Zarobk.	78,50—79,50
Modrzejów	14,50
Starachowice	22,00—22,25—22,00

Dewiza ludzkości.

„Walczyć, szukać, znajdować, nie uginać się nigdy" — oto dewiza ludzkości.

Taki napis, wyjęty z dziennika bohaterskiego zdobywcy tajemnic podbiegunowych, Scotta, umieszczono na jego lodowym grobie, wśród bezbrzeżnej, białej pustyni lodowej pod biegunem północnym.

Ta cudowna dewiza przyświecała wszystkim zdobywcom, odkrywcom, wynalazcom, którzy nieugięci, niezrażeni chwilowem niepowodzeniem, wielokrotnie powtarzali swoje poszukiwania, czy eksperymenty, aż do osiągnięcia zamierzonego celu. Wielu z nich własnem zdrowiem lub życiem okupiło zdobycze, złożone na ołtarzu Ludzkości.

W życiu naszem, w bytowaniu codziennych, szarych ludzi, ta wzniosła dewiza bohaterów Ludzkości — również może być hasłem podniecającem nasze siły i energję do wysiłków i zdobyczy...

Nie zapominajmy, że życie jest nieustanną walką o byt. Grzebie ona pod gruzami zawalonych nadziei niejedno istnienie, druzgocze niejeden poryw, odbiera niejedną wiarę, w niwecz obraca niejeden wysiłek, — ale też odważnym, śmiałym i wytrwałym sowicie wynagradza zdobywczy wysiłek.

Ten tylko daje sobie radę w zapasach życiowych, ten tylko szczęśliwie ląduje i portu dobija, kto na wszystkie ataki zmiennego losu jest przygotowany, kto, uzbrojony, przeciwnościom oprzeć się zdoła, złą chwilę i niepowodzenie przetrzyma...

Obok sił fizycznych i zdrowia konieczne są pieniądze, jako rezerwa i siła pomocnicza i ratunek w razie potrzeby.

Ci, którzy świadomie i planowo podjęli walkę o zdobycie lepszej dla siebie egzystencji, wiedzą i pamiętają o konieczności posiadania zapasu pieniędzy. Ci oszczędzają. Oddają oni wszelki grosz wolny do P. K. O. na książeczkę oszczędnościową, aby w każdej chwili mieć sukurs.

Naśladujemy ich, jeżeli chcemy dojść do celów zamierzonych. Bez tego — bez zapasu gotówki w P. K. O. nie damy sobie rady. Nasze wysiłki mogą się zmarnować.

Zarzuty „Napieradu“.

Białoruski „Napierad“ (N-r. 3 z r. b.) mylnie interpretuje ustęp artykułu „Kurjera Wileńskiego“ z dnia 16 b. m. pod tyt. „Polityka narodowościowa“, dotyczący mowy min. Czerwińskiego w Wilnie. Autor tego artykułu, pisząc o „światłych uwagach“ mówcy, miał na myśli te uwagi, które zwrócone były przeciwko zaszczepianiu nacjonalistycznych uczuć wśród uczącej się młodzieży.

„Napierad“ natomiast uważa, że min. Czerwiński mówiąc o prawach kulturalno-narodowych poszczególnych narodowości w Polsce, pominął rozmyślnie Białorusinów i Żydów, skąd wniosek, że jest on „wrogiem“ Białorusinów.

Nie wiemy, oczywiście, o uczuciach min. Czerwińskiego względem tej, czy innej narodowości. Ale jeżeli chodzi o jego przemówienie wileńskie, to w interpretowaniu go przez „Napierad“ tkwi niewątpliwie błąd.

Mówiąc bowiem o prawach narodowo-kulturalnych, minister nie wyliczał wszystkich narodowości w Polsce, ale wskazał parę **przykładowo**, co było zupełnie jasne dla każdego słuchacza i co potwierdza pełny tekst mowy.

Mogło istotnie uderzyć, że minister przemawiając w Wilnie, akurat użył dla przykładu narodowości nie miejscowych, nie ulega jednak wątpliwości, że stało się tak przypadkowo. W każdym razie, musimy stwierdzić, że autor artykułu w „Kurjerze Wileńskim“ miał co innego na myśli, pisząc o „światłych uwagach“ mówcy, wskutek czego cały wywód „Napieradu“, nas dotyczący, mija się z celem.

„Wrogości“ min. Czerwińskiego w stosunku do potrzeb szkolnych białoruskich dopartuje się „Napierad“ również w tem, że narzuca on Białorusinom alfabet polski. Ten zarzut jest też zbyt pochopny. Min. Czerwińskiemu zarzucić można najwyżej to, że nie zna dostatecznie spraw białoruskich, lub jest źle o nich informowany. Kiedy bowiem ze strony czynników społecznych wileńskich przedstawiono mu wadliwość wydanego elementarza białoruskiego, Minister się z tem zgodził i poczynił kroki dla usunięcia tych wad.

Sprawę szkolnictwa białoruskiego i jego potrzeb wogóle omówimy przy sposobności innym razem, zwłaszcza, że o ile nam wiadomo, jest ona obecnie przedmiotem rozważań odpowiednich czynników rządowych.

rz.

Kolportaż prasy „katolickiej“.

(Czem karmią lud pod kościołem).

W „Przewodniku Katolickim“, piśmie ilustrowanem **„dla rodzin katolickich“** jak stoi w podtytule każdego numeru kolportowanego każdej niedzieli przed kościołami w Wilnie i na prowincji przesyłanym całemi pakami z dalekiego Poznania znajdujemy w pierwszym numerze zasługujący na specjalną uwagę artykuł p. t. **„Z nad brzegów Dźwiny na krańcach Polski“** podpisany inicjałami **L. J.**

Przed laty w rosyjskiej prasie czarnosecinnej czytywaliśmy aż do znudzenia i obrzydzenia ubolewanie na temat prześladowanego przez kościół katolicki prawosławja.

Dziś w „Przewodniku Katolickim“ czytamy również bezczelne kłamstwa o protegowaniu przez rząd polski prawosławja i upośledzeniu kościoła katolickiego.

Aby nie posądzono o przesadę i postawienia niesłusznego zarzutu najwięcej kolportowanemu pisemku „katolickiemu“ cytuję dosłownie ustęp z artykuliku L. J. zamieszczonego w 1-ym numerze **„Przewodnika Katolickiego** na str. 7.

...„Cerkiew prawosławna na kresach północno-wschodnich cieszy się **szerokiemi przywilejami, doznaje poparcia, gdy kościół katolicki** musi walczyć z rozmaitemi trudnościami. W wielu wypadkach my, katolicy, w naszych potrzebach religijnych i kościelnych doznajemy tych samych trudności, jakich doznawaliśmy za rządów dawniejszych (rosyjskich), a jeżeli chodzi o wpływy czysto religijne, o rozwinięcie szerszej akcji katolickiej, to **otwartego szykanowania naszych usiłowań,** zwłaszcza praw kościołą i kleru katolickiego. **najrozmaitszemi sposobami.**

Jesteśmy nieraz nawet w gorszej sytuacji, niż dawniej (!!?)

I nie chodzi już nam obecnie o jakieś przywileje (?) — **do spychania na ostatni plan katolicyzmu** juześmy się przyzwyczaili, a pałac reprezentacyjny w Wilnie, dawny pałac biskupów wileńskich, obecna siedziba wojewodów, stał się nam katolikom a zwłaszcza księżom, dziwnie **obcym i groźnym“ (?!)...**

Autor gorzkich żalów na prześladowanie i upośledzenie praw „kleru katolickiego i kościoła“ ma, jak się wyczuwa pretensje, i do tego, że dawny pałac biskupów wileńskich jest pałacem reprezentacyjnym i siedzibą wojewody, zamiast pozostawać nadal pałacem biskupów. Trudno. Nasze władze nie ponoszą żadnej odpowiedzialności, że smutnej pamięci biskup Massalski był utracjuszem, i że za długi tego biskupa zmarłego śmiercią tragiczną w Warszawie (zginął na szubienicy wzniesionej przez powstańców 1794 r.) pałac biskupi został sprzedany i nabyty przez rząd rosyjski, który go zresztą przebudował gruntownie.

Pisać u nas i kolportować pisma o **prześladowaniu** kościoła katolickiego przez rząd polski i ubolewać, że dziś kościół katolicki jest **„w gorszej sytuacji niż dawniej“** jest szkodliwą robotą antypaństwową.

Kmicic.

KINA I FILMY

„A JEDNAK CIAŁO JEST SŁABE“.

(„Helios“)

Tytuł niesłuszny, bo nie ciało, ale duch tu jest słaby. Ciało jest mocne, tak mocne, że zwycięża ducha. Twardy, nielitościwy purytanin, typowy yankes-kwakier, mimo uroczystych komunałów i pozorów katońskiej cnotu uegla dość szybko, bardzo pochopnie, potępionej przez się „pokusie“. Srogi gmach surowych zasad rozsypał się jak spróchniały szkielet. Rezultat — zwykły u fanatyka, idealisty, człowieka, dla którego mniej lub więcej świadomie jedyną rzeczywistością jest jakaś idea, doktryna, której służy. Poza nią nie widzi nic, niesłychaną pogardą lub nienawiścią darząc wszystko, co wbrew jego urojeniom postępuje. Stopniowo ten idealizm przechodzi w materjalizm, kostniejąc coraz bardziej, aż przy jakiejś mocniejszej próbie, przed wyznawcą tego otwiera się nagle próżnia samobójstwa, w którą on leci jak w przepaść.

Ten właśnie problemat jest tematem bardzo ciekawego filmu, który po jednym dniu został zdjęty z ekranu kina „Helios“ podobno wskutek układu z dyrekcją teatrów miejskich. Oto ta sama sztuka, w jej pierwotnej wersji teatralnej p. t. „Wyspa Pago-Pago“, wkrótce zostanie wystawiona w Lutni. Porównanie będzie bardzo ciekawe, i mam wrażenie, że konkurencji chybaby nie było, bo dla porównania warto być na jednem i drugiem. Wydaje mi się, że teatr ujmie ten dramat znacznie subtelniej, przyjdzie mu to tem łatwiej, że zasadniczo jest to utwór sceniczny, który przystosowano do filmu dźwiękowego, robiąc z tego następnie wersję niemą. Odbija się to na tej ostatniej dość ujemnie w postaci pewnych niejasności scenarjusza etc

Ale wracamy do filmu „A jednak ciało jest słabe“. Udział w nim Glorji Svanson, wznosi go, mimo wspomnianych braków, na wysoki poziom. Jest to wielkiej miary artystka. Lionel Barrymore, chwilami nie pozostawiał żadnych wątpliwości, chwilami budził wrażenie pewnej przesady.

Zdjęcia dobre, interesujące, oprawa zupełnie harmonizująca z akcją, ilustracja muzyczna znośna. Napisy zbyt rozwlekłe. **(sk)**

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zuchwały rabunek połączony z mordem.

KRÓLEWSKA HUTA, 28. I. (Pat). Wczoraj wieczorem niewyśledzeni dotąd sprawcy, uzbrojeni w rewolwery, napadli na schodach realności przy ulicy Piastowskiej na Maksymiljana Danzigera, dyrektora kantoru wymiany w Królewskiej Hucie, do którego dali 9 strzałów, kładąc go trupem na miejscu. Następnie zrabowali mu teczkę z zawartością 5.160 zł., 1.230 mk. niem. i 35 dol. oraz większą ilością dolarówek i weksli.

Tragiczny lot.

POZNAŃ, 28. I. (Pat). Podczas lotu ćwiczebnego w Ławicy pod Poznaniem samolot wpadł w korkociąg. Pilot kapral Laskowski próbował ratować się skokiem przy pomocy spadochronu. Ponieważ jednak wypadek zdarzył się na niewielkiej wysokości, spadochron nie mógł się jeszcze otworzyć i pilot poniósł śmierć na miejscu.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, Jan Lepieszo, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zamkowej 15 m. 2 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, iż w dniu 6-go lutego 1930 roku o godzinie 10 rano we wsi Łojce, gminy rzeszańskiej, pow. wileńsko-trockiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należącej do dłużnika Chaima Gelmana, składającej się z żywego i martwego inwentarza oraz zboża, oszacowanej dla licytacji na sumę 540 zł. na zaspokojenie pretensji Barbary Radatowiczowej.

Komornik Sądu Grodzkiego **J. Lepieszo.**

3226/VI.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Antoni Uszyński, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Połockiej 14, zgodnie z art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 12 lutego 1930 r. o godz. 10 ej rano, w folwarku Obolskiej Puszczy odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Agatona Rutkowskiego składającego się z konia, oszacowanego na sumę 570 zł. na zaspokojenie pretensji Olgierda Kościałkowskiego.

3227/VI. **Komornik Sądowy A. USZYŃSKI.**

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że w dn. 30-I-30 r. o godz. 10 rano w domu Nr 6—8 przy ul. Św. Jańskiej (sklep) odbędzie się w drodze licytacji sprzedaż urządzenia sklepowego.

Magistrat.

PHILIP MACDONALD. 43)

ZEMSTA DETEKTYWA.

(„THE WHITE CROW“).

Autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Lucas o mało się nie skręcił w krześle.

— Wyzyskać go naturalnie.

Antoni rzucił kartkę na biurko i potrząsnął głową.

— To nie w twoim stylu. Powiem ci, co masz na myśli. Fakty: że w wieczór zbrodni Holroydówna była sama w biurze z Lines-Bowerem; że nie chce powiedzieć, o której godzinie wyszła; że nakłamała o tem, co robiła po wyjściu; że Lines-Bower przekazał jej w testamencie sporą sumkę; że kocha się w milczącym, negatywnym Dufresnie, że uznała z całą pewnością zeszpeconego trupa Hoare'a za Lenneta; że wreszcie dostała list, pisany dziecinnym szyfrem, z ostrzeżeniem, że my — policja — mamy na oku jej sympatję, Dufresne'a. Nie da się zaznaczyć, że cały ten balast świadczy przeciwko niej. Ty, jak widzę, trapisz się tem, że nie wiesz, jak się do tego ustosunkować. Nie wiesz, czy uznać ją za zdecydowanie...

— Dobrze, mój psychologu – rzekł z wymuszonym humorem Lucas.— Ale tu idzie o coś więcej. Wiemy, że skłamała, to znaczy, że miała coś do ukrycia. Dalej mogła się bać albo o siebie samą, albo o kogoś innego. Mamy więc dwie alternatywy: albo ją odrazu aresztować i może uniemożliwić sobie w ten sposób dowiedzenie się czegoś więcej, albo pozostawić na wolności, ryzykując że pomimo naszego nadzoru uda jej się kogoś ostrzec i zniweczyć wszelkie nasze wysiłki.

Pike zakasłał i na pytające spojrzenie odpowiedział:

— W swoim raporcie wskazał pan na możliwość istnienia ogniwa, łączącego dwie strony życia Lines-Bowera. Nasuwa się przypuszczenie, że mogła niem być panna Holroyd, co nie jest jeszcze oskarżeniem o ewentualny udział w mordzie. Ale... mogła być w kontakcie z **tamtem** środowiskiem. Wobec tego radziłbym jej **nie** zostawiać na wolności. To, co wiemy, stawia ją w silnie podejrzanem świetle. Nie narażajmy się na to, żeby zniweczyła rezultaty naszych trudów.

Nastała chwila milczenia. Lucas wstał, włożył ręce do kieszeni i podszedł do okna. Nagle odwrócił się i rzekł:

— Psiakrew! Pike ma rację. **Teraz** jestem tego pewny .

Pike uśmiechnął się z ulgą i spojrzał pytająco na Antoniego. To samo uczynił Lucas. Ale detektyw siedział nieruchomo z przymkniętemi oczyma, z głową odrzuconą na oparcie fotelu. Wreszcie odpowiedział:

— Brzmi to przekonywująco, ale czy jest przekonywujące? — Usiadł prosto. — Niekoniecznie. Co się tyczy „ogniwa“, to mogło ono być poprostu nieświadome. Mój raport nie opierał się na faktach, a na domysłach, może najzupełniej fałszywych. Czy nie przyszło wam do głowy, że z moich zestawień wypływa hipoteza nie „podwójnego życia sir Alberta, a „potrójnego“? Biuro, kulisy i dom. Czy mam wam powiedzieć, że negatywny i sardoniczny Dufresne pociąga kobiety w niesłychanym stopniu, że panna Lines-Bower prześladuje go jak warjatka i że jeszcze przed śmiercią ojca nachodziła go w biurze? Jasna rzecz, że znała dobrze rozkład budynku. Dalej, czy mam wam przypomnieć, że śmierć ojca nie zrobiła na niej żadnego wrażenia i że zatroszczyła się tylko o brzmienie testamentu. Jeden z tych, którzy redagowali ten testament, spoczywa według wszelkiego prawdopodobieństwa w trupiarni w ubraniu Lenneta. I — Antoni zniżył głos — nie trzeba zapominać, że dokument ten przyszedł pocztą do domu Lines-Bowera na drugi dzień rano po jego śmierci.

Pike, który stał z pochyloną głową i zmarszczonem czołem, podniósł nagle oczy i rzekł:

— Wiemy o tem, panie. Ale to nie był nowy testament. Theobald i Hoare mieli go już u siebie od kilku tygodni, a został podpisany prawie miesiąc temu. Wyjął z kieszeni dwa arkusze, zapisane maszynowem pismem — zeznania Theobalda. Kopja dla pana. — Wręczył je Antoniemu, który odczytał szybko ten nowy materjał, skinął głową i wsunął papier do kieszeni.

— C o ś zostało podpisane prawie miesiąc temu, Pike... Tak. Ale idźmy dalej. Mam panom do zakomunikowania ciekawy fakt. — Wyjął z kieszeni mały notes. — Pierwszą datą korespondencji między Ablertem i Lamaitre-Sandersonem jest dwunasty m a j a b. r., podczas gdy czek wypisany na nazwisko tego ostatniego, pochodzi z przed miesiąca wcześniej, bo z trzynastego k w i e t n i a. To samo jest z Emmą Wilkinson. Czek wystawiony na jej nazwisko, wyprzedza datę pierwszego listu (3 s t y c z n i a b. r.) o dwa miesiące. Czek Lamaitre'a opiewał na 100 funtów, czek E. Wilkinsonówny na 150. Nie czytałem jeszcze całej korespondencji z obdarowanymi, ale jestem prawie pewny, że w k a ż d y m poszczególnym wypadku korespondencja zaczyna się listem z prośbą o zapomogę.

Pike skinął głową. Na jego twarzy malowało się teraz wzburzenie i zdumienie.

— Ma pan racje — rzekł.

Antoni odetchnął z ulgą.

— Dzięki Bogu — rzekł. I to, moja policjo było pierwszą poważną omyłką z tamtej strony. — Spojrzał z pod oka na Lucasa. — A t e r a z co zrobisz?

Lucas został uratowany od odpowiedzi, gdyż w tej chwili na jego biurku zadźwięczał telefon.

— Tak... — zawołał w aparat. — Tak, panie... Tak—?—słuchał długą chwilę z zasępionem czołem. — Dobrze, panie generale! Zawiesił słuchawkę, wstał gwałtownie z krzesła i podszedłszy do okna, zapatrzył się w ciemności.

Wielki Boże!—sarknął po chwili, odwracając się do tamtych.—Główny komisarz! **Znów** go nagabywali!—Zaśmiał się bez humoru, z bezradną goryczą.—Downing Street dziwi się, dlaczego dotychczas nic nie zrobiono. Dotychczas. Dopiero cztery dni, jak się to stało! Sprawa Buttericka trwała pięć miesięcy! A co to było w porównaniu z tą... Dzieciństwo! Nic dotąd nie zrobiono! Psiakrew!

Antoni uśmiechnął się ze współczuciem, ale przyjaciel jeszcze nie skończył.

— Niech cię licho weźmie, Gethryn! Gdyby nie ty, nabłagowałbym Chartersowi o pannie Holroyd, a tak, byłem bezbronny — —

— Jeżeli chcesz, możesz mu to jeszcze powiedzieć. Ja ci przecież nie zakażę — wtrącił spokojnie Antoni.

Lucas zgrzytnął zębami.

— Wiesz dobrze, że tyś nam wytrącił z ręki tę broń. — Możemy być głupi, ale okrutni nie jesteśmy. — Powrócił do biurka i opadł bezsilnie na krzesło. — I co ja **teraz** powiem Chartersowi? Ach, Gethryn, Gethryn! — W głosie komisarza zabrzmiała nuta urazy.

— Cóż ja ci mogę poradzić—rzekł z flegmą detektyw. Spojrzał na tymczasowych kolegów.— Tylko nie bierzcie mnie zbyt na serjo. To, co powiedziałem, miało na celu wskazanie wam licznych **możliwości.** Posłużyłem się faktami, które pozostały, ale z których można wysnuwać **różne** wnioski. Chciałem wam wykazać, że ta pajęczyna ma wiele pasem i że jeżeli ją przedwcześnie popsujecie, to uleci z wiatrem.

Lukas zaklął, co było u niego niezwykłym symptomatem.

— No, ale wkońcu, co to wszystko ma znaczyć? — krzyknął. — Do pioruna, człowieku, czy ty chcesz tę sprawę rozjaśnić, czy jeszcze bardziej zagmatwać — ? — Urwał i roześmiał się z przymusem. — Przepraszam cię! — rzekł.

Antoni spojrzał na zegarek, gwizdnął z przerażeniem i zaczął mówić prędko:

— I ja cię przepraszam. Nie lubię drażnić. Mam poprostu swoje metody i na tem koniec. Wiesz, że były już na mnie dwa zamachy, ale to mi dobrze zrobiło, bo traktuję sprawę tem poważniej. — Wstał z krzesła. — Powiem ci coś, co cię może ucieszy. Podyktuję zaraz drugi memorjał, w którym znajdzie się trochę strawy dla ministerjalnej paszczęki. Może się ona okaże niestrawna, ale sądzę, że ani ty **ani** Charters nie będziecie mieli nic przeciwko temu.

— O, nie! odparł Lucas. — O, **nie!** Niech się nawet okaże lekką trucizną, tem lepiej. — Uśmiechnął się zjadliwie. — Nauczę ja ich handlować tytułami. Na-u-czę!

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. - komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz“ Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny **Antoni Wiszniewski**